



Kurier Szczeciński

ŚRODA,
CZWARTEK,
21, 22 LIPCA
1982 ROKU
WYD. AB



Nr 131 (11 513) Rok założenia 1945. Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Dziś plenarne posiedzenie Sejmu

- ◆ Zamierzenia rządu w II półroczu
- ◆ Ruch odrodzenia narodowego

DZIS — w przeddzień Święta Odrodzenia, 38 rocznicy Manifestu Lipcowego — odbywa się plenarne posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z trybuny sejmowej przemówienie wygłosił Prezes Rady Ministrów — gen. armii Wojciech Jaruzelski. Jego wystąpienie poświęcone zostało głównie zamierzeniom rządu na drugie półrocze br. Przewidziana jest dyskusja plenarna.

WCZORAJ odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD poświęcone problemom patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego. W posiedzeniu udział wzięli również przedstawiciele organizacji chrześcijańskich i katolików świeckich.

UCZESTNICZYLI: ze strony PZPR — i sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Mirosław Milewski, Marian Orzechowski, Mieczysław F. Rakowski; ze strony ZSL — prezes NK

ZSL Roman Malinowski, Józef Kijowski, Jerzy Grzybczak, Bolesław Strużek, Waldemar Winkiel; — ze strony SD — przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk, Józef Eliasiewicz, Jan Paweł Fajęcki, Józef Musiał, Alfred Beszterda i Marek Wieszorek; — ze strony katolików świeckich — Stowarzyszenie PAX — prezes zarządu Zenon Komender, CHSS — przewodniczący zarządu Głównego — Kazimierz Morawski, PZKS — przewodniczący zarządu — Janusz Zabłocki.

W posiedzeniu wzięli udział także: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, marszałek Sejmu — Stanisław Guca, wicepremier — Jerzy Ozdowski, posto-

wie na Sejm — Jan Szczepański, Edmund Osmańczyk. W czasie posiedzenia stwierdzono, że oddolnie rozwijający się ruch Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego osiągnął etap poważnego zaawansowania. Sytuacja społeczno-polityczna w kraju uzasadnia potrzebę oraz tworzy realne szanse dla rozszerzenia i przekształcenia tego ruchu w ogólnopolski patriotyczny ruch odrodzenia narodowego.

Na spotkaniu przyjęto deklarację w sprawie patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego i postanowiono przedłożyć ją Sejmowi w nadziei, że swym autorytetem poprze idee porozumienia zawarte w jej treści.

Polska jest jedna — wszyscy za Nią odpowiadamy...



Uroczystości, festyny,
rekreacja

Obchody w Szczecinie

JUTRO 22 Lipca — Święto Odrodzenia Polski. Jak w tym roku wyglądać będą w Szczecinie obchody tej rocznicy?

Rozpoczną się one już dziś przed pomnikami Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym, oraz Wdzięczności na pl. Żołnierza. O godz. 13 delegacje organizacji społecznych, politycznych, zakładów pracy oraz mieszkańców miasta złożą na płytach wieńce i wiązanki kwiatów.

Również i na Jasnych Błoniach — pod Pomnikiem Czynnemu Polakom — społeczeństwo Szczecina będzie miało przez cały dzień możliwość oddania

(Dokończenie na str. 12)

22 LIPCA

OKON: więcej niż samorząd...

Wspólnie o wspólnych sprawach

— MYŚLE, że zgodę narodową można budować z ludźmi zadowolonymi z urzędów i instytucji, bo to dopiero tworzy atmosferę do rozmów o wielkich sprawach... Na jednym z pierwszych posiedzeń Komitetu wypracowaliśmy sobie operacyjny program działania na najbliższy okres. Postanowiliśmy przede wszystkim dotrzeć z ideą odrodzenia narodowego do szerszych kręgów pracy i przekonać o konieczności utworzenia komitetów zakładowych. Komitety takie działają już w ZNTK, w „Bumarzu”, „Polmu”... Poza tym we wszystkich czterech osiedlach mieszkaniowych. Nie chcemy być dodatkowym biurem skarg i zażaleń ani przy komisariatu wojskowym, ani przy prezydencji miasta. Fragniemy, żeby lepiej pracowały komisje MRN, cała administracja. Cze-

my żeby po prostu wszyscy swoje obowiązki wykonywali w sposób właściwy. Działamy od czterech miesięcy i nadal zdobywamy doświadczenia. Wsłuchujemy się uważnie w głosy tych, którzy przechodzą do nas z prośbami i pomysłami. Istnieje ogromna potrzeba załatwiania nie tylko drobnych spraw interwencyjnych. W samej idei powstawania komitetów odrodzenia tkwią jeszcze duże, nie rozpoznane możliwości...

Nieprzypadkowo cytujemy w wstępie wypowiedź zastępcy przewodniczącego Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Starogardzie, Mariana PAJAKA. Zawiera ona bowiem całą kwintesencję motywów, które powo-

(Dokończenie na str. 5)

Deklaracja

POLSKA Zjednoczona Partia Robotnicza, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne oraz stowarzyszenie „PAX”, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne i Polski Związek Katolicko-Społeczny

— odpowiadając na oświadczenia Sejmu PRL z dnia 3 maja 1982 r. w sprawie porozumienia narodowego,
— wyrażając uznanie dla powstających po 13 grudnia 1981 r. Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego,

(Dokończenie na str. 2)

L. Breżniew potępił postępowanie Izraela w Libanie

LEONID BREŻNIEW potępił postępowanie Izraela w Libanie jako ludobójstwo i wezwał Izrael i Stany Zjednoczone, by zastosowały się do rezolucji ONZ w sprawie przerwania agresji na Liban i bezwzględnej ewakuacji wojsk izraelskich z tego kraju. W wywiadzie dla dziennika „Prawda”, ogłoszonym we wtorek wieczorem przez agencję TASS Breżniew stwierdził, że sprawa najbardziej paląca jest położenie kresu oblężeniu Bejrutu przez wojska izraelskie i dodał, iż pierwszym krokiem w tym kierunku mogłoby być rozdzielenie sił broniących Bejrutu zachodniego i oddziałów izraelskich przez siły ONZ.

(Dokończenie na str. 3)

Papież przyjął J. Czyrka

RZYM PAP. We wtorek w południe papież Jan Paweł II przyjął na godzinnej audiencji polskiego ministra spraw zagranicznych, Józefa Czyrkę. Audiencja miała miejsce w letniej rezydencji papieża w Castel Gandolfo. Rozmowy dotyczyły problemów, będących przedmiotem zainteresowania Stolicy Apostolskiej i rządu PRL.

W szczególności omawiano sprawę wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Tematem rozmowy były także stosunki państwo-kościół w tym kraju. Minister spraw zagranicznych Józef Czyrek kontynuował rozpoczęte w poniedziałek, w pierwszym dniu pobytu w Rzymie, rozmowy z watykańskim sekretarzem stanu, kardynałem Agostino Casaroliem.

W spotkaniu wtorkowym wziął udział prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński-warszawski Józef

DZIS W NUMERZE: ◆ Uniwersytet — jakim ma być... ◆ Z lipcowego albumu ◆ Dlaczego Szarmach grał tak mało ◆

Egz. obow. Reg. 36/82



FRANCUSKI producent zabawek oferuje dzieciom specjalny zestaw sminków i kredki do charakterystyki — na dziecięce bale ma skowe lub przedstawienia amatorskich teatrzyków. Kosmetyki są pomoc zupełnie nieszkodliwe dla skóry i bardzo łatwo zmywalne. CAF — Keystone

Zamachy bombowe

W LONDYNE dokonano 20 bm dwóch tragicznych w skutkach zamachów bombowych. Do zamachów tych przyniła się Irlandzka Armia Republikańska (IRA). Jej „skrzydło lymczasowe”. Pierwszy wybuch nastąpił w Hyde Parku, przy koszarach gwardii konnej, pełniającej ceremonialne obowiązki przy dworze królewskim. Zaparkowany w pobliżu samochód z potężnym ładunkiem wybuchowym eksplodował w momencie przejazdu konnego oddziału gwardii. Trzech gwardzistów zginęło na miejscu, reszta oddziału i towarzyszący mu policjanci, jak też leżący przechodnie zostali ranni. Druga eksplozja nastąpiła w Regent Parku w dwie godziny później, podczas koncertu orkiestry wojkowej. Duży ładunek wybuchowy wysadził w powietrze podium koncertowe wraz z 40-osobowym zespołem, znajdującym się na nim. Koncertu słuchało ok. 200 sta czerowiczów, którzy uniknęli poważniejszych obrażeń. Zginęło ponajmniej 8 muzyków wojskowych zginęło na miejscu, kilkunastu odniosło ciężkie obrażenia.

Po porwaniach samolotów

PLL „Lot”

- Wyrok w Wiedniu
- Zażenowanie w Berlinie Zach.

WIENNA PAP. W stolicy Austrii rozprawie sąd uznał obu oskarżonych 31-letniego Andrzeja Malca i 28-letniego Jerzego Jana Czerwińskiego, winnymi naruszenia paragrafu 188 austriackiego kodeksu karnego (o piractwie powietrznym) i wymierzył im karę po roku więzienia. Obaj skazani przebywali od 1 kwietnia w areszcie śledczym.

BONN PAP. Z rezerwy i pewną dozą zażenowania komentuje wiele gazet w RFN skandaliczny wyrok sądu przysięgłych uwalniającego od winy i kary pilotów, którzy u prowadzili samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot” do Berlina Zachodniego. Podkreślając, iż prokuratura zapowiedziała odwołanie od tego wyroku, dzienniki stwierdzają, iż jest to niebezpieczny precedens w skali międzynarodowej.

L. Breżniew potępia

(Dokończenie ze str. 1)

Przywódca Związku Radzieckiego zwrócił uwagę, że kontyngenty doraznych sił zbrojnych ONZ przebywają już w Libanie na mocy decyzji Rady Bezpieczeństwa. Podkreślił iż, że Związek Radziecki będzie nadal sprzeciwiał się ka tegorycznie pojawieniu się na terytorium Libanu wojsk amerykańskich.

CALY ciężar negocjacji politycznych związanych z dalszymi losami Palestyńczyków i zachodniego Bejrutu przenosił się we wtorek do Waszyngtonu, gdzie Ronald Reagan rozmawiał z ministrami spraw zagranicznych: Arabii Saudyjskiej — Saudem Al-Fajsaalem i Syrii — Abd El-Halimem Chadadami. W rozmowach bierze też udział nowy sekretarz stanu USA, George Shultz. Jak twierdzą obserwatorzy polityczni cytowani przez AFP — Arabowie i Amerykanie mają odmienne koncepcje co do priorytetów. Jakimi należy się kierować w Libanie. Jak również co do stosunków między Waszyngtonem i OWP. Obaj arabscy ministrowie domagali się, aby Amerykanie znu

NRD w I półroczu br.

Pomyślne wyniki produkcyjne

BERLIN PAP. Agencja ADN pi sze o pomyślnych wynikach produkcyjnych w NRD, zwłaszcza w przemyśle, w pierwszej połowie br.

„Jak stwierdza ogłoszony w czwartek komunikat centralnego urzędu statystycznego NRD, dochód narodowy zwiększył się w tym czasie o 3 proc., produkcja przemysłowa netto o 4 proc. Przyrost dochodu narodowego w przeszło 90 proc. był następstwem wzrostu wydajności pracy. Rolnictwo wykonało zadania państwowe w dziedzinie produkcji zwierzęcej, jeśli chodzi o drób. Nie wykonano planu w dziedzinie bydła rzeźnego i trzody chlewnej. Pomyślnie wykonano wiosenne prace w polu.

Wydajność pracy w przemyśle, który tworzy większą część dochodu narodowego, wzrosła m. in. dzięki stałemu instalowaniu robotów. Ich liczba wzrosła już do 1950.

Pentagon sprawdza nową broń

Próba z rakieta „Minutemen”

WASZYNGTON PAP. W bieżącej amerykańskiej lotnictwa wojskowa Vandenberg w Kalifornii przeprowadzono w poniedziałek próbę z rakieta balistyczna „Minutemen 2”. Jak poinformowano, rakieta po odpaleniu przeleciała ponad 65 tys. km, trafiając w cel na statku Kwajalein, położonym na Pacyfiku. Była to jedna z serii prób operacyjnych przeprowadzanych przez Pentagon w celu sprawdzenia sprawności rakiet tego typu.

Pierwsze żaglowce

(Dokończenie ze str. 1)

ty szwedzkie startujące w klasie B, dużo jednostek gospodarzy — angielskich, hiszpańskich i portugalskich. Najpóźniej w środe przed południem w Falmouth spodziewana jest „Pogoria” i szczyński „Hajduk”. — Prawdziwą sensację stanowią zapowiedzi udziału w „Operation Sail” największego żaglowca świata — radzieckiego „Fiedowa”. Cztery tysiące metrów kw. żagli — gigant! Po latach remontu ma pojawić się na regatach, oczekiwany z dużym zainteresowaniem. — W najbliższą niedzielę start do pierwszego etapu „Operacji Żagiel”, 700-milowa trasa wiodząca z Falmouth do Lizbony.

Jugosławia

Oszczędności w eterze

BELGRAD PAP. W celu zmniejszenia zużycia prądu w Jugosławii postanowiono zmniejszyć o 1/3, a w niektórych przypadkach nawet o połowę moc nadajników radiowych, emitujących program w zakresie fal średnich. Belgradzki nadajnik o mocy dwóch megawatów — jak się okazało — zużywa tyle prądu, co średniej wielkości miasteczko.

Dymisja pułkownika policji

Nowy skandal w Buckingham

LONDYN PAP. Jeszcze nie zakończyła się sensacyjna sprawa intruza, który przedostał się do sypialni królowej, kiedy w Pałacu Buckingham wybuchł nowy skandal. Osobisty oficer policji królowej Elżbiety, płk Michael Trestrail złożył rezygnację ze swej funkcji z powodu ujawnienia, iż przez kilka lat utrzymywał regularne stosunki homoseksualne z męską prostytutką. W brytyjskiej pragmatyce bezpieczeństwa homoseksualiści traktowani są jako element niebezpieczny i nie dopuszczani są do jakichkolwiek stanowisk związanych z bezpieczeństwem państwa. Fakt, że w najbliższym otoczeniu królowej przebywał wiele lat taki człowiek jest kolejnym wstrząsem dla rządu i opinii publicznej.

Sprawa Trestraila wyszła na jaw przypadkowo. Co więcej, nie jest to zasługa policji ani służby bezpieczeństwa. Partner homoseksualnych stosunków oficera zwrócił się do bulwarowego dziennika „Sun” z propozycją opisanie — za stosownym wynagrodzeniem — swoich układow z wysocznymi funkcjonariuszem policji „Sun”, który normalnie nie gardzi

Zakłopotanie władz bezpieczeństwa wywołują fakt, że płk Trestrail, który od kilkunastu lat był najcierliwym oficerem ochrony księcia Filipa, później zaś królowej, przeszedł wszelkie sprawdziany bezpieczeństwa. Nie ujawni one wcale jego skłonności, na które rzucił światło dopiero dopiero przypadek. W międzyczasie intruz, który przed tygodniem złożył rano wizytę królowej w jej sypialni, został postawiony w stan oskarżenia za... kraździej pot butelki wina. Po dłuższym namyśle prokurator generalny W. Brytanii odstąpił od zamiaru oskarżenia 31-letniego Michaela Fagana o nielegalne wtargnięcie do prywatnych apartamentów królewskich. Rozprawa w tej kwestii byłaby niezmiernie skomplikowanym problemem prawnym, ponieważ królowa musiałaby występować jako świadek we własnym sądzie, którego jest najwyższym zwierzchnikiem. Znalaziono jednak wyjście. Fagan będzie odpowiadać za kraździej pot butelki wina wartości 3 funtów. Gorzej poszło natomiast odwołyce specjalnego wydziału policyjnego, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo rodziny królewskiej. Został on przesunięty na niższe stanowisko. W dużych opatach znalazł się minister spraw wewnętrznych William Whitelaw, którego przyszłość na tym stanowisku stała się pod znakiem zapytania.

Katastrofa w przyszłości

DELHI PAP. Agencja UNI informuje, że w poniedziałek w miejscowości Kurichuru, koło Trichuru w południowej części Indii zawalilo się górne piętro przedszkola. Śmierć poniosło 10 dzieci, a 32 zostało rannych. Katastrofa wydarzyła się w czasie drugiego śniadania.

Nowe objaśnienie początków wszechświata „Teoria wielkiej bańki”

CO NAJMNIEJ przez ostatnie 30 lat przedstawiciele nauki zwanej kosmologią byli zgodni co do tego, że otaczający nas wszechświat powstał w wyniku gigantycznego prawybuchu. Zrodzona w tej eksplozji materia, rozrzucona na wszystkie strony, utworzyła nasz wszechświat, który wciąż się rozszerza. Obecnie jednak astrofizycy z amerykańskiego Massachusetts Institute of Technology ogłosili konkurencyjną teorię, według której w przestrzeni istnieje cały rój odrębnych wszechświatów, powstałych niby bańki z wrzącego twrywa kosmicznego. W prasie amerykańskiej teorię tę pozowano „teorią wielkiej bańki”. Naukowcom już od pewnego czasu nie dawały spokoju pewne fakty niezupełnie przystające do teorii prawybuchu. Na przykład, trudno było znaleźć wytłumaczenie prawie całkowitej jednolitości natężenia promieniowania kosmicznego, przenikającego wszech-

świat za wszystkich stron. Trudno bowiem wyobrazić sobie powstanie takiej jednorodności w wyniku eksplozji kosmicznej w zoranu dziejów świata. Tak samo jak np. trudno oczekiwać, aby spadające na ziemię odłamki szrapnela utworzyły idealne kolo. Inny problem, natury bardziej filozoficznej, polega na tym, że sam prawybuch jest poniekąd nonsensem naukowym. Teoria głosi bowiem, że pierwotna eksplozja nastąpiła w wyniku jednorodnego unikalnego zjawiska, nie podlegającego prawom natury i zaczęła się w punkcie o nieskończonej wielkiej temperaturze i gęstości. Aby uporać się z tymi trudnościami, kosmologzy z MIT opracowali „teorię wielkiej bańki”. Sądzą oni, że na początku przestrzeń była wypełniona chaotycznie mieszaniną o temperaturze przekraczającej miejscami bilion kwadrilionów stopni. Najgorętsze miejsca rozszerzały się tak szybko,

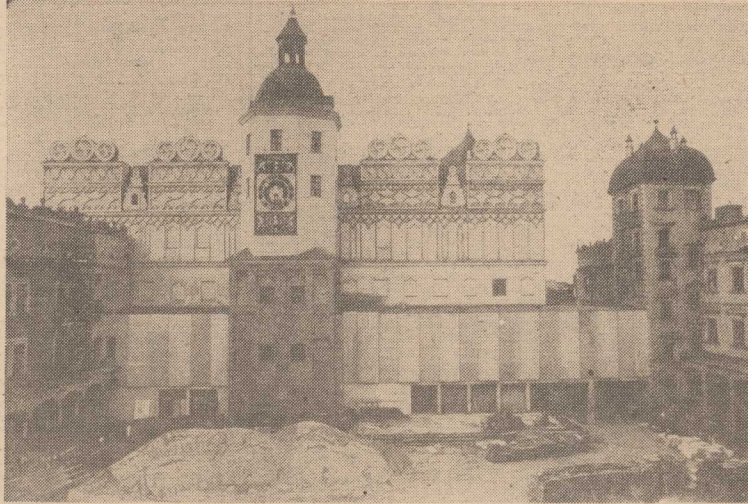
że uległy superwycłodzeniu. Te superwycłodzone obszary charakteryzowały się dziwnymi własnościami zbliżonymi do własności próżni i dzięki nim pozyskiwały energię z pola grawitacyjnego wokół nich. Później, podobnie jak bardzo wychłodzona woda może przekształcić się w kryształki lodu otrzymawszy z zewnątrz zastrzyk energii, superwycłodzone regiony przestrzeni zaczęły wyrzucać z siebie jakoby bańki, które stały się początkiem monostwa wszechświatów. Każda bańka, zamiast złąć się z innymi w jeden wszechświat, rozszerzała się osobno, nosząc, dostarczając z Ziemi, galaktyki i gwiazdy tworzą zatem tylko jeden z wielu istniejących wszechświatów.

Przyjmijmy w jednym punkcie nowa teoria jest logiczniejsza od teorii prawybuchu. „Teoria wielkiej bańki” wyjaśnia mianowicie zjawiska prawie jednolitego promieniowania. Ponieważ proces formo-

wania się baniek przebiegał sto razy wolniej, niż domniemana eksplozja kosmiczna, ich wnętrza miały czas na wymieszanie się i osiągnięcie jednakowej temperatury, a tym samym na wytworzenie jednolitego promieniowania. Astrofizycy muszą jeszcze wypracować pewne szczegóły wszechświata bańkowego, a zwłaszcza ustalić, jak w jego wnętrzu powstawały zagęszczenia, które stały się galaktykami i gwiazdami. Jeśli jednak dotychczasowy rozwój naszych wyobrażeń o kosmosie może być wskazówką, uczeni znaleźli się na dobrej drodze. Rewolucja kopernikowska w astronomii usunęła człowieka z centralnego miejsca w Układzie Słonecznym, a następnie w galaktyce. Jak pisze tygodnik „Newsweek”, poglądy, że nasz wszechświat nie jest jedynym z istniejących, stanowią więc tylko kolejny cios dla megalomanii rodzaju ludzkiego.

● Przeszłość ● Dzień dzisiejszy ● Koncepty i... defekty

Gdzie jest duch Zamku?



OOBUDOWA JESZCZE TRWA...

POTEŻNA bryła historycznej siedziby dynastii pomorskiej jest już w swym zarysie zamknięta, kontury murów są już skończone. Zamek jednak wciąż jest trzymany w oblężeniu przez budowę, atmosferę budowy królują tu bez reszty. Oba dziedzińce, miejsca dla Zamku pod każdym względem bardzo ważne, to przecież normalne polskie place budowy z nieodłącznym balaganem. Nie ma jeszcze restauracji w gotyckiej piwnicy, nie skrzydła Południowego, nie działają Pałac Słubów.

Czekamy cierpliwie na zakończenie budowy. Wiadomo, że odbudowa i konserwacja tak cennych zabytków to nie zajęcie dla stachanowców, ale latka leca. Co zatem otrzymamy jako kolejny udostępniony dla turystów i miejscowych kawałek Zamku?

Zagadnięty tak dr Zbigniew RADACKI sprawujący nadzór konserwatorski nad odbudową, z ramienia PKZ odpowiada:

— Najpierw weźmiemy się za uporządkowanie dziedzińców zamkowych. W pierwszej kolejności wybrukujemy, oczywiście tradycyjnym budulcem — „kocimi łbami” — Dziedzińiec Menniczy (inaczej Muzealny). Na powierzchni obu podwórców zamierzamy odwrócić zarys zamku średniowiecznego. Na Menniczym cież fundamentów kaplicy św. Ottona zaznaczymy drobnymi kamyczkami spojonymi zaprawą. Nie ma mowy o technologii współczesnej, robimy to metoda średniowiecznych rzemieślników.

Raz po raz ludzie energiczni, praktyczni a beziluzni dla zabytków domagali się wyfaltowania głównego dziedzińca. Konserwatorzy jednak nie poddali się w tej sprawie. Na dziedzińcu będzie zwykły bruk, a odmiennym rodzajem kamieni zaznaczony będzie zarys dawnego zamku.

— Na dziedzińcu posadzimy cztery lipy! — ciągnie dr Radacki. — Zgodnie z przekazami z lat 40 ubiegłego stulecia, ale wcale nie ze względu na wierność tradycji XIX-wiecznej. W generalnej koncepcji odbudowy nawiązujemy przecież do stanu wcześniejszego. Chodzi nam głównie o zapewnienie dobrej akustyki scenie teatralnej. Ta scena jest już gotowa. Wzniesiliśmy ją u stóp Wiczy Zegarowej. Posadzimy drzewa co najmniej 10-letniej wysokości około 5 metrów.

OPERETKA NAROBILA BIGOSU...

TWORCA koncepcji odbudowy Zamku... Doc. dr Stanisław LATOUR, od 1953 roku do połowy lat 70 główny projektant obiektu, nie jest zachwycony ani dzisiejszym kształtem ani też przeznaczeniem budowli.

— Pierwszy etap odbudowy, a więc dwa skrzydła: Północne i Wschodnie poszedł nam

Czy rzecz można poprawić? Można wciąż jeszcze wrócić do mojego rozwiązania.

Dr. Zbigniew Radacki jest innego zdania:

— Skoro funkcja tego wyznaczała — wprowadziliśmy element obcy. Przeciwny jestem jednak wszelkim improwizacjom „w stylu”. Albo odtwarzamy autentyk, albo niechaj to będzie wyraźnie obcy element, bez kamuflażu. Nie na-

ZAMEK STOI NA MIEJSCU dawnego słowińskiego grodu. W roku 1124 misjonarze biskupa Ottona z Bambergi zbudowali tu kościół św. Wojciecha (dziś nie istnieje). Gród oparł się najazdowi Duńczyków u schyłku XII wieku. W następnym stuleciu terenem zawałdno miasto. W połowie wieku XIV Barnim III rozpoczął budowę pierwszych partii zamku (gotyckie fundamenty skrzydła Północnego). Wielki wkład w budowę zamku wniósł książę Bogusław X Wielki, za panowania którego postawiono późnogieotyckie skrzydło Południowe. Jedynoli renesansowy styl nadał rezydencji książęcej Jan Fryderyk pod koniec XVI wieku, a jego następcy wzniesli skrzydło Muzealne (Mennicze). Następnego stulecia pod panowaniem szwedzkim i pruskim odbiły się fatalnie na architekturze zamku. Podczas II wojny światowej siedziba książąt pomorskich obróciła się niemal w ruinę. W roku 1959 odbudowano pierwsze — Północne (kapliczne) skrzydło. Według zapowiedzi ubiegłorocznych rok przyszły (1983) ma być datą zakończenia odbudowy...

najlepiej. Zrobiliśmy to pod szyldem remontu kapitalnego. Konsekwentnie nawiązywaliśmy do wizji renesansowego zamku przedstawionej na szkicu Meriana. Program wykorzystania obiektu dostosowaliśmy do jego kształtu, a nie odwrotnie! Skrzydło Zachodnie zaprojektowaliśmy jako zaplecze dla dwóch sal — koncertowej — w skrzydle Północnym i teatralnej — w skrzydle Południowym.

Niestety, w roku 1969 zapadła decyzja o umieszczeniu na Zamku Teatru Muzycznego i to zmusiło nas do przenicowania całego projektu. Teatr Muzyczny wymaga specjalnych wielkich dekoracji, mnóstwa rekwizytów, fosy dla orkiestry, nie mówiąc już o zapleczu dla ówczesnych baletowych.

Z tego względu trzeba było odejść od historycznego tarasowego kształtu łącznika między skrzydłami Południowym a Zachodnim. Chciałem jednakże uratować jakoś ogólny widok renesansowego dziedzińca. Wymyśliłem więc łącznik o spadzistym pulpitowym dachu. Z arkadami, nie kłocący się z otoczeniem. Moja koncepcja przegrała wtedy. Przyjęto projekt rodem ze stolicy. Efekt widać gołym okiem — agresywny nowoczesny blok psuje harmonię starego dziedzińca.

leży tracić nadziei, że kiedyś Teatr Muzyczny wyprowadzi się z Zamku, bo mimo wszystko poznał już wszystkie mankamenty swego obecnego lokum. Wtedy można będzie poprawić wygląd dziedzińca.

PALAC SŁUBÓW — ASCEZA I NOWOCZESNOŚĆ

DR RADACKI chce koniecznie urządzić przynajmniej kilka pomieszczeń zamkowych tak, jak wyglądały one w czasach książęcych. Z meblami tamtej epoki, bronią wiszącą na ścianach, z jaskrawą, czasem wręcz szokującą kolorystyką renesansową. Chce w ten sposób przybliżyć zwiedzającym czy przypadkowo wstępującym w progi Zamku, ludzi czasów Odrodzenia i Reformacji, ich gusty, ich zainteresowania, ich życie codzienne. Nie wiadomo jeszcze, która z sal otrzyma taki wystrój.

— Początkowo zamierzaliśmy w tym duchu historycznym urządzić obecną salę Pałacu Słubów. Jeszcze dwa lata temu zapewniano nas, że na ten cel środki się znajdują. Chodziło przede wszystkim o stylowe wykończenie sklepienia, dodanie belek stropowych, wykonanie kunstownej i drogiej snyderki.

Nie ma jednak na to środków. A zatem jest jak jest. Proste bloki ścian, a zamiast elementów dawnej epoki — współczesna galeria wystawowa. Widziałem to inaczej.

W tej sprawie podobnego zdania jest doc. dr Latour.

RESTAURACJA ZAMIAST SKANSENU

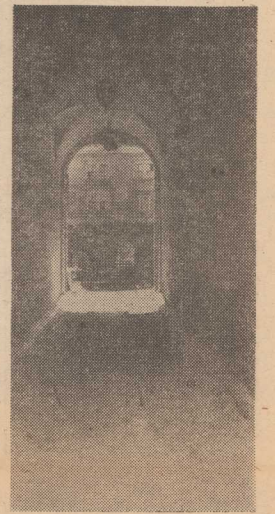
DR RADACKI: — Znakomicie zaprojektował wystrój sali restauracyjnej planystyk z Warszawy pan Torucki. Gotycka piwnica nie ma tracić ze swego uroku — surowy mur, kamienie, czerwień i żółta palająca z dołu. W restauracji wciąż właśnie prace instalacyjne. Dokonuje się też przeróbek w piwnicach skrzydła Wschodniego w celu połączenia nowego okalania z winiarnią.

DOC. LATOUR: — Uważam, że jest absolutnym nieporozumieniem ułoko-

wanie właśnie to najwspanialszej gotyckiej piwnicy Zamku drogiej, ekskluzywnej knajpy na podziwie i ciekawe wyeksponowanie skarbow księżąt pomorskich.

Nie chcę być źle zrozumiany. Zamek powinien tętnić życiem służyć ludziom. Czyż nie potrzebny jest jednak w tej budowlę jakiś przywoity kat na pokazanie jej własnej historii?!

A decyzja co do restauracji zapada od ręki kilka lat temu. Jeden z wicewojewództw kiedy



STOP! Przejście tylko dla wtajemniczonych...

zobaczyć piwnicę zawołał radośnie: tu trzeba zrobić restaurację kategorii S! Choć pomysł nie po dobał się wielu specjalistom, uszczypliwo skwapliwie przytaknęli...

Teraz zwykli wycieczkowiec bez grubego portfela i stroju „wieczorowego” nie zjedździe wspaniałego gotyckiego lochu (bo cerber go nie wpuści). Luksus dla elity?

MERIAN CONTRA ZEUNER

Z DWÓCH różnych szkiców XVII-wiecznego Meriana i XVIII-wiecznego Zeunera korzy stano odbudowujące Zamek. Czysto renesansowa wizja Meriana znana była wcześniej i początkowo konsekwentnie ją realizowano. Tymczasem na początku lat 70 sensacją naukową stało się odnalezienie drugiego, odmiennego rysunku Zeunera. Akurat wtedy rozpoczęto zadanie najtrudniejsze — odbudowę skrzydła Południowego. Szkice znalazł się w samą porę, bo na dobrą sprawę nie wiadziomo przedtem jak ma wyglądać południowa ściana Zamku.

DOC. LATOUR: — Rzeczywiście, nowy szkic przywołany ze Szwecji przez dra Radackiego robił wrażenie solidniejsze niż pogładowy rysunek Meriana. Nie był i on jednak dokładny, toteż byłem przeciwny wiernemu jego odwzorowaniu przy wznoszeniu południowej ściany. Przegląsowano mnie jednak.

Porzostawiając żelbetowe konstrukcje dostosowane do poprzedniego projektu, wyznaczono okna tam, gdzie wskazywał szkic Zeunera. Pech chciał, że wypadły w miejscach, gdzie



„Kocie łby” czekają

(Dokończenie na str. 6-7)

OKON: więcej niż samorząd...

(Dokończenie ze str. 1)

dują ludźmi angażującymi się w sprawy nowej idei, nowej organizacji. Może jeszcze organizacja nie całkiem formalnie, ale o tym za chwilę...

— W naszym Osiedlowym Komitecie Odrodzenia Narodowego pracuje osiem zespołów — mówi przewodniczący OKON na Gumińskich Józef KRZEMPEK. — Nie jest to dublowanie działalności osiedlowych samorządów mieszkańców. Jest to ruch społeczny o znaczeniu szerszym; po pierwsze — może do nas na leżeć każdy mieszkaniec naszego terenu, po drugie — do komitetów osiedlowych samorządów mieszkańców wybiera się przedstawiciel na okres 4 lat, zaś w naszym przypadku komitet jest organizacją otwartą dla wszystkich. Większy jest też zakres naszej działalności.

— A WIĘC — KONKRETY.

W gumińskim rejonie OKON powstały zespoły do spraw informacji osiedlowej, bezpieczeństwa i porządku publicznego, do spraw młodzieżowych, społecznych, handlu i zaopatrzenia, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, współpracy z zakładami pracy, organizacjami społecznymi i szkołami oraz zespół opiniodawczo-wnioskowy. Wśród problemów, jakimi zajęli się przedstawiciele poszczególnych sekcji znalazła się między innymi ochrona warunków życia i pomoc w uzyskaniu właściwej opieki zdrowotnej inwalidom i ludziom starszym, problemy zaopatrzenia i funkcjonowania osiedlowych placówek handlowych, dbałość o tzw. małą architekturę, osiedlową zieleni itp., adaptacja istniejących wólcnych powierzchni w budynkach na pomieszczenia mieszkalne, pomoc w realizacji przybudówek w domkach jednorodzinnych itd. itp. Sporo tego. Ale oprócz wszystkich tych spraw, może bliższych, ale jakże często utrudniających nasz dzień powszedni znalazły się także problemy o znacznie większym znaczeniu...

— Przez kilkanaście lat budowano przy ul. Ku Słońcu stadion. Inwestycja ta stała się przez ten czas przykładem inercyjności i opieki wykonywanej i inwestora — kontynuuje przewodniczący Krzempek. — Dość powiedzieć, że po

le; zdążyliśmy już uzyskać a-probatę władz wojskowych na pomoc zorientacji przy wykonaniu prac wykonawczych, podobny akces wyraziły okoliczne zakłady pracy. Dodam, że na plac przyszedł stadionu zwieczono zostały nawet elementy lawek, trylinka itp. Jeśli będziemy mogli wkroczyć na budowę w tym miesiącu — stadion będzie gotów jeszcze pod koniec bieżącego roku. O potrzebie istnienia takiego obiektu na naszym terenie nie muszę nikogo przekonywać. W zmię stadion mógłby z powodzeniem służyć jako lodowisko, ponieważ są tu

Właśnie dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu ludzi mogliśmy zapewnić pomoc emerytom i schorowanym — choćby w do starczeniowym, zapewnić im opiekę lekarską, mogliśmy stworzyć osiedlowy świetlicę dla młodzieży i klub seniora przy ul. Potulickiej 29. Niebawem powstanie w tej okolicy także siłownia do ćwiczeń fizycznych dla młodzieży starszej. To są fakty. Bez nakładów finansowych, dotacji itp... Nie wszędzie jednak jestemy mile przyjmowani. Ot, sprawa naszej siedziby, gdzie przyjmowaliśmy naszych penitentów.

wspólnie owspólnych sprawach

doprowadzone przyłącza wodne. Jeśli mówimy o młodzieży i utykujemy nad ich wychowaniem najpierw stwórzmy im możliwość właściwego zagospodarowania czasu wolnego od nauki...

Kolejną ważną sprawą podjętą przez gumiński OKON jest jeziorko — lub inaczej — oczyszczalnia. Oczyszczanie zlewniska i uciążliwość tego sąsiedztwa mogą najlepiej powiedzieć mieszkańcy pobliska ulicy Dardowskiej. Ale i bez przytaczania imię argumentów wiadomo, że musi tutaj powstać oczyszczalnia. Innym większym problemem podjętym przez osiedlowy komitet jest przyspieszenie zagospodarowania budynku przy ul. Ku Słońcu, przeznaczonego na ośrodek służby zdrowia, w którym obecnie rezydują jego byli właściciele z różnorodnych instytucji.

— ALE... Z punktu widzenia prawa działalność OKON nie jest zagrożona żadnymi przepisami. Zdarzają się więc i takie przypadki, kiedy dyrektorzy odmawiają udzielenia pomocy czy informacji uzasadniającej, że komitety nie posiadają kompetencji do swojej działalności. O ile o

Ludzie mogli się dostać tylko po uprzednich awanturach z portierem, który naszej obecności nie akceptował. Obecnie mamy już nowe lokum, dlatego nie będę rozwijał tego tematu. Chcę tylko zaznaczyć, że nasze inicjatywy niekiedy komus przeszkadzają...

Blisko ludzkiej spraw

MÓWIĄ o sobie, że są „głosem sumienia”. Doskonale są znani w swojej dzielnicy. To właśnie do nich można się zwrócić za każdą trudną sprawą. Zarówno wtedy, gdy potrzebna jest opiekuńcza dla starszej kobiety, ale także i wówczas gdy przecieka dach i nikt nie kwapi się do przeprowadzenia remontu.

Co prawda zarzuca się im — działaczom Osiedlowego Komitetu Odrodzenia Narodowego, że zastępują administrację, ale oni na to odpowiadają iż wcale nie mają zamiaru wyręczać ADM, ale po prostu wyprzedzać jego działalność. Dzięki temu przytoczone zostały naprawy przydzielonych strópów, gdzieś niekiedy zaś rozpoczęto nawet renowację elewacji budynków. Takich potrzeb w części śródmiejskiej dzielnicy Szczecina — które znajdują się w zakresie oddziaływania OKON nr 9 — jest bardzo dużo.

Przewodniczący OKON Julian SPYTKOWSKI i przewodniczący jednej z sekcji komisji społecznych Stanisław RACZYŃSKI twierdzą, że komitet odrodzenia żyje w pełnej symbiozie z komitetem osiedlowym. Związany jest nawet z nim unia personalna. Po prostu prezes OKON i przewodniczący komitetu osiedlowego to jedna i ta sama osoba. Tak zdecydowali mieszkańcy i tak jest. Nie ma w związku z tym żadnych dodatkowych zastrzeżeń i ambicyonalnych pretensji. Po prostu działalność dotychczasowego samorządu mieszkańców wzbogaciła się o nową jakość.

W świetlicy na rogu ulic 5 Lipca i Osakowskiego rozpoczęły cykl spotkań z mieszkańcami połączony z informacją o życiu gospodarczym i publicznym kraju. Największym powodzeniem cieszyły się dyskusje o pasywności społecznej i młodzieży; właśnie pod egidą OKON rodzice mogli wymienić poglądy z pedagogami ze zlokalizowanych w pobliżu szkół.

Na jednym ze spotkań dyrektor Szkoły Podstawowej nr 47 powiedział:

— Nie może być tak, że sprawa wychowania poświęca się w szkole jedną godzinę tygodniowo. Wszystkie bez wyjątku

lekcje winny być traktowane jako swego rodzaju lekcje wychowania obywatelskiego.

Bardzo mocno dostało się wtedy również i rodzicom. Szczególnie tym, których kontakt ze szkołą ogranicza się jedynie do wywiadówek. Na co dzień nie wykazują oni żadnego zainteresowania swoimi dziećmi. Efektem tego burzliwego zebrania była decyzja podjęta przez OKON zobowiązująca swoich działaczy do przeprowadzenia rozmów z rodzicami zainteresowanymi obowiązkami wobec swoich podopiecznych.

Wielu miejsca w działalności OKON zajmują tzw. sprawy ludzkie. Mówi o tym J. Spytkowski:

— Założyliśmy specjalny „bank informacji”. Wiemy o

DZIAŁACZE OKON, mimo że cieszą się dużym poparciem społecznym, uważają że nie są doceniani przez władze. Nie zaprasza ich do opiniodawstwa ważnych dokumentów i decyzji społecznych. Mówią też o tym, że zabrakło ich stanowiska w dyskusjach o radach narodowych i samorządach terytorialnych. A przecież stanowią oni wraz z mieszkańcami, których reprezentują załączek autentycznej samorządności na najniższym, osiedlowym szczeblu...

Zdobyć zaufanie

NA RAZIE działacze Zakładowego Komitetu Odrodzenia Narodowego przy Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego traktowani są jako ludzie, do których można przyjść i wyłazić się ze swoich klopotów. Przychodzą więc pracownicy, które niewłaściwie traktowane są przez przełożonych, robotników, którego dyrektora nie chce wysłać na budowę eksportową, pracownica umysłowa ma jąca klopoty z umieszczeniem męża w szpitalu specjalistycznym. ZKON sprawy te załatwia, ale nie jest to jedyna płaszczyzna jego działalności.

Idea działań na rzecz stabilizacji i łagodzenia trudności w codziennej pracy i życiu narodziła się w szczecińskiej „przemysłowej” już w kilkanaście dni po wprowadzeniu stanu wojennego. Mówi o tym Jerzy ANASIEWICZ bezpartyjny inżynier budownictwa — przewodniczący zakładowego OKON:

— Już na początku stycznia sześciuosobowa grupa inicjatywna na wystosowała odezwę do wszystkich pracowników przedsiębiorstwa, w której zwracała się o poparcie dla powołania komitetu. Równoległe rozpoczęliśmy rozmowy z ludźmi, w czasie których wyjaśnialiśmy sytuację związaną z koniecznością wprowadzenia stanu wojennego. W ich wyniku grono społecznych działaczy ZKON znacząco się powiększyło. Momentem kończącym okres organizacyjny było ukonstytuowanie się dziewięciuosobowego prezydium Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego.

OBECNIE OKON w „przemysłowej” wchodzi w drugą fazę swojego działania. Najbliższe zadania to szybkie wdrożenie reformy gospodarczej w przedsiębiorstwie i doprowadzenie do reaktywowania jednego z jej filarów — samorządu robotniczego. Dlatego też w lipcu odbyło się spotkanie dyrekcji i przedsiębiorstwa z udziałem majstrów i brigadystów z poszczególnych placów budów. Na nim właśnie usiłowano odpowiedzieć wspólnie na najważniejsze dla przedsiębiorstwa pytania związane z nowym systemem ekonomicznym wprowadzanym w przedsiębiorstwie. Podobne spotkania połączone z szeroką informacją o celach i korzyściach jakie przynosi reforma odbędą się w najbliższym czasie na poszczególnych budach.

Działacze OKON powoli zdobywają zaufanie wśród załogi. Szczególnie trudne jest im dotrzeć do ludzi młodych, którzy są bardziej krytyczni i zniechęceni do działań społecznych. Nie mają też jeszcze dostatecznego autorytetu wśród kadry kierowniczej przedsiębiorstwa. Jerzy Anasiewicz stwierdza:

— Sytuacja społeczna w przedsięwzięciu stabilizuje się, a OKON zaczyna zdobywać coraz więcej zwolenników. Chcemy jednak by nasza działalność została usankcjonowana prawnie. Wówczas staliśmy się rzeczywistymi równorzdnymi partnerami dyrekcji przy rozwiązywaniu ważnych dla pracowników i przedsiębiorstwa spraw. Sądzimy, że nie będziemy narzekać na brak pracy także i po zniesieniu stanu wojennego.

Włodzimierz ABKOWICZ
Piotr CYWIŃSKI

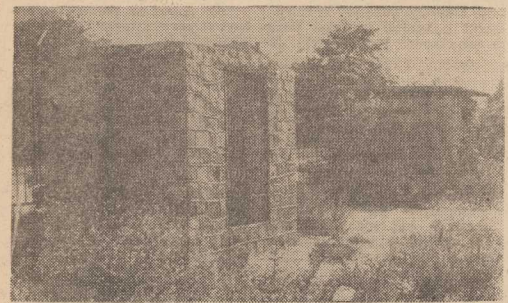


Foto: Z. Jodłowski

PO wykonaniu wielu prac i nagromadzeniu sprzętu wyposażeniowego roboty wstrzymane, by w końcu podjąć decyzję o przekazaniu tego terenu pod... betoniarnię.

wykonaniu wielu prac i nagromadzeniu sprzętu wyposażeniowego roboty wstrzymane, by w końcu podjąć decyzję o przekazaniu tego terenu pod... betoniarnię. Pomysł bezsensowny i wzbudzający każdego miśsiącego człowieka. Interweniujemy. 17 czerwca wysłaliśmy do prezydenta miasta stosowne pismo. Jak na razie odpowiedzi nam nie udzielono. Ale my nie zaprzeczamy gruszek w popie-

kompetencje można się spierać, bowiem OKON korzystają z opinii ludzi będących w kursie dzieła ośnośnie poszczególnych tematów, o tyle pełnomocnictw prawnych rzeczywiście jeszcze nie mają...

PRZEWODNICZĄCA OKON rejonu ulic Dąbrowskiego, Kolumba, Wyszynskiego i Krzywoustego — Krystyna JAWORSKA:

— Jest to ruch społeczny, są medycy, nikomu nie podlegający i przez nikogo nie sterowany, nikomu też nie podporządkowany. I są to jego niewątpliwie zalety. Tylko taka inicjatywa może przynieść konkretne rezultaty. Nie chcę chwalić działalności naszego komitetu, ale w przytaczaniu argumentów „za” mogą się posłużyć jedynie przykładami z naszego rejonu, które najlepiej znam.

W tym punkcie mapy gdzie znajduje się Szczecin nie ma miejsca na rzeczy małe i połowiczne!

Uniwersytet — jakim ma być...

Dwie próby — dwie anegdoty

ANEGDOTA JEST PRAW- DZIWA. Latem 1945 roku specjalna komisja rządowa przybyła do Szczecina by zbadać tu warunki do powołania uniwersytetu.

PROF. PIOTR ZAREMBA, pierwszy prezydent Szczecina, który zresztą te anegdoty opowiedział, uznał że trzecia prawdziwa dykteryjka o szczecińskim uniwersytecie powinna mieć punkt Szczecin.

Nie istnieją już dla nas pytania „czy w Szczecinie ma być uniwersytet?” i „dlaczego?”.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Nowa nadzieja

NIM sprawa zajęło się poważne grono naukowe, nim wypowiedzieli się specjaliści, nim zaczęto konkretne pomiary i kalkulacje, idea uniwersytecka odżyła po sierpniu 1980 roku.

Rok 1982, w którym udało się skupić wokół idei całe nieszczęśliwe społeczeństwo, powinien być przełomem dla tego wielkiego przedsięwzięcia.

„Potrzeba pracy organicznej”

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

Ktoś zaprasza na koncert, ktoś inny wspomina o wystawie malarstwa. Ten organizuje imprezę, ów anonuje spektakl.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

„Dajmy szanse młodym!”

MÓWI prof. dr hab. Bogdan Dopierała: — Dla mnie jest niewątpliwie, że decyzja władz o powołaniu uniwersytetu zapadnie wkrótce, gdy szczecińskie środowisko naukowe udowodni, że uczelnia tego typu potrzeba.

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

„Potrzeba pracy organicznej”

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

Ktoś zaprasza na koncert, ktoś inny wspomina o wystawie malarstwa. Ten organizuje imprezę, ów anonuje spektakl.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

„Dajmy szanse młodym!”

MÓWI prof. dr hab. Bogdan Dopierała: — Dla mnie jest niewątpliwie, że decyzja władz o powołaniu uniwersytetu zapadnie wkrótce, gdy szczecińskie środowisko naukowe udowodni, że uczelnia tego typu potrzeba.

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

„Potrzeba pracy organicznej”

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

Ktoś zaprasza na koncert, ktoś inny wspomina o wystawie malarstwa. Ten organizuje imprezę, ów anonuje spektakl.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.



TAKI POWINNIEN ZAJSTNIEĆ SZCZECIN W INTERESIE POLSKI WŁAŚNIE, FUNKCJONUJĄCY M. JAKO CENTRUM WYMIANY MYŚLI NAUKOWEJ Z KRAJAMI POŁOŻONYMI NAD BALTYSKIM I MORZEM PÓŁNOCNYM.

„Dajmy szanse młodym!”

MÓWI prof. dr hab. Bogdan Dopierała: — Dla mnie jest niewątpliwie, że decyzja władz o powołaniu uniwersytetu zapadnie wkrótce, gdy szczecińskie środowisko naukowe udowodni, że uczelnia tego typu potrzeba.

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

Ktoś zaprasza na koncert, ktoś inny wspomina o wystawie malarstwa. Ten organizuje imprezę, ów anonuje spektakl.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Na odwrot, vis a vis Zamku, gdzie powinny być kafelki, sklepienia, planów, różnych zadań, gospodarzy, podgospodarzy, pieniędzy, marmurów, okien i ludzi.

Idea nabiera kształtów

DOC. DR HAB. KAZIMIERZ JASKÓT, rektor WSP, przewodniczący komisji programowej Komisji ds. Powołania Uniwersytetu Zachodnio-Pomorskiego: — Ma to być uczelnia o indywidualnym obliczu, mająca możliwość rozwijania dyscyplin naukowych i specjalności niepowtarzalnych w innych ośrodkach.

„Dajmy szanse młodym!”

MÓWI prof. dr hab. Bogdan Dopierała: — Dla mnie jest niewątpliwie, że decyzja władz o powołaniu uniwersytetu zapadnie wkrótce, gdy szczecińskie środowisko naukowe udowodni, że uczelnia tego typu potrzeba.

„Potrzeba pracy organicznej”

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

Idea nabiera kształtów

DOC. DR HAB. KAZIMIERZ JASKÓT, rektor WSP, przewodniczący komisji programowej Komisji ds. Powołania Uniwersytetu Zachodnio-Pomorskiego: — Ma to być uczelnia o indywidualnym obliczu, mająca możliwość rozwijania dyscyplin naukowych i specjalności niepowtarzalnych w innych ośrodkach.

„Dajmy szanse młodym!”

MÓWI prof. dr hab. Bogdan Dopierała: — Dla mnie jest niewątpliwie, że decyzja władz o powołaniu uniwersytetu zapadnie wkrótce, gdy szczecińskie środowisko naukowe udowodni, że uczelnia tego typu potrzeba.

„Potrzeba pracy organicznej”

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

Idea nabiera kształtów

DOC. DR HAB. KAZIMIERZ JASKÓT, rektor WSP, przewodniczący komisji programowej Komisji ds. Powołania Uniwersytetu Zachodnio-Pomorskiego: — Ma to być uczelnia o indywidualnym obliczu, mająca możliwość rozwijania dyscyplin naukowych i specjalności niepowtarzalnych w innych ośrodkach.

„Dajmy szanse młodym!”

MÓWI prof. dr hab. Bogdan Dopierała: — Dla mnie jest niewątpliwie, że decyzja władz o powołaniu uniwersytetu zapadnie wkrótce, gdy szczecińskie środowisko naukowe udowodni, że uczelnia tego typu potrzeba.

„Potrzeba pracy organicznej”

MÓWI prof. dr hab. Władysław Górski — prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego: — Odmawiam z reguły wywiadów. Dla sprawy uniwersyteckiej muszę jednak zrobić wyjątek.

Z lipcowego albumu

OTO KILKA ZDJĘĆ archiwalnych z lipca 1944 roku... Cztery kadry historii najnowszej, czasu kiedy rodziła się Polska Ludowa.



TAK WYGLĄDAŁY zmieszane przez uciekających hitlerowców szlaki kolejowe...



MANIFEST LIPCOWY. Realizacja śmiałego programu lewicy polskiej kosztowała nas wiele krwi, niemałych poświęceń i wyrzeczeń, jednak osiągnięcia minionych 37 lat — stanowiące rezultat wspólnej pracy Polaków — są bezporne.



OTO ZECER Jacek Zajęczkowski, człowiek który składał Manifest Lipcowy.



TAKIMI TRAKTORAMI zaorywano powojenne ugory...



A TO już zdzieje współczesne. Lublin — pierwsza stolica Polsk! Ludowej w promieniach lipcowego słońca AD 1982. (Zdjęcia — CAP)

Gdzie jest duch Zamku?

Mała Scena Teatru Współczesnego, Galeria Biura Wystaw Artystycznych i kawiarnia o raz klub MPIK w Sali Świętoboryczów.

CO MY TU MAMY?

PRACOWNIE Konserwacji Zabytków, Teatr Muzyczny, agendy Teatru Polskiego i Teatru Współczesnego, Wojewódzki Dom Kultury, Biuro Wystaw Artystycznych, Szczecińskie Towarzystwo Kultury, Towarzystwo Kultury Teatralnej, Pracownia Historyczna Polskiej Akademii Nauk, Polski Związek Chórów i Orkiestr, Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne, Pracownia Graficzna Związku Polskich Artystów Plastyków, klub MPIK, kino i kawiarnia z winiarnią. Dojdzie Sala Słubów, luksusowa restauracja i salony reprezentacyjne.

MA CZYERZY SKRZYDŁA...

...A NIE LATA zbyt wysoko po kulturalnym krajobrazie Szczecina. Miewa wloty, ale miewa też okresy zupełnego przestoju. Wszystko zależy od koncertów — także od czasu do czasu, gdy wirtuoz tego instrumentu pojawi się na szczecińskim horyzoncie. Jest to także sala, w której koncertują chóry nowo powstałe.

Na piątze w tymże skrzydle jest sympatyczny klub MPIK, sala wystawieniowa i Sala Anny Jagiellonki z fortepianem. Tutaj odbywają się koncerty kameralne „Przy świecach i kawi”. Dzieje się to raz w miesiącu.

BEZ TAJEMNIC...

STANELISMY więc w obliczu stwierdzenia, że przeogromny kompleks zamkowy mógłby być tuż przy mieście, w Złotym Krężku, podniósł pytanie o budowę i podniesienie z rupek ruin, powinna zaistnieć jako o-

rozystwo Muzyczne w Sali Anny upowszechniana jest muzyka. Sigając po operę i balet, Teatr Muzyczny wprowadza w szczecińskie życie kulturalne nowe wartości.

BEZ TAJEMNIC...

STANELISMY więc w obliczu stwierdzenia, że przeogromny kompleks zamkowy mógłby być tuż przy mieście, w Złotym Krężku, podniósł pytanie o budowę i podniesienie z rupek ruin, powinna zaistnieć jako o-

rozystwo Muzyczne w Sali Anny upowszechniana jest muzyka. Sigając po operę i balet, Teatr Muzyczny wprowadza w szczecińskie życie kulturalne nowe wartości.

BEZ TAJEMNIC...

STANELISMY więc w obliczu stwierdzenia, że przeogromny kompleks zamkowy mógłby być tuż przy mieście, w Złotym Krężku, podniósł pytanie o budowę i podniesienie z rupek ruin, powinna zaistnieć jako o-

rozystwo Muzyczne w Sali Anny upowszechniana jest muzyka. Sigając po operę i balet, Teatr Muzyczny wprowadza w szczecińskie życie kulturalne nowe wartości.

BEZ TAJEMNIC...

STANELISMY więc w obliczu stwierdzenia, że przeogromny kompleks zamkowy mógłby być tuż przy mieście, w Złotym Krężku, podniósł pytanie o budowę i podniesienie z rupek ruin, powinna zaistnieć jako o-

BEZ TAJEMNIC...

STANELISMY więc w obliczu stwierdzenia, że przeogromny kompleks zamkowy mógłby być tuż przy mieście, w Złotym Krężku, podniósł pytanie o budowę i podniesienie z rupek ruin, powinna zaistnieć jako o-

BEZ TAJEMNIC...

STANELISMY więc w obliczu stwierdzenia, że przeogromny kompleks zamkowy mógłby być tuż przy mieście, w Złotym Krężku, podniósł pytanie o budowę i podniesienie z rupek ruin, powinna zaistnieć jako o-

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1
w Szczecinie
ul. Potulicka 59

przyjmuje
w ramach 2-letniego dochodzącego OHP

chłopców w wieku 16-18 lat

z ukończoną szkołą podstawową względnie bez ukończenia szkoły podstawowej w celu przyuczenia w zawodach:

- ◆ murarz
- ◆ betoniarz-zbrojars
- ◆ cieśla-stolarz
- ◆ malarz budowlany
- ◆ dekarz, blacharz
- ◆ posadzkarz
- ◆ elektryk
- ◆ zdun

W czasie pracy w OHP junacy otrzymują:

- wynagrodzenie wg obowiązujących stawek
- premię do 25 proc. wynagrodzenia
- odzież ochronną i roboczą.

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata. Zgłoszenia przyjmowane są przez przedsiębiorstwo — adres jw. — w pokoju nr 16 w godz. 8—13. Przedsiębiorstwo nie zapewnia zakwaterowania.

2336-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni

zaraz następujących pracowników:

- ◆ kobiety na stanowiska robotnicze gospodarczych i transportowych oraz pokojowych
- ◆ monterów rurociągów okrętowych
- ◆ spawaczy gazowych i elektrycznych
- ◆ ślusarzy
- ◆ tokarzy
- ◆ elektryków z uprawnieniami RDT względnie SEP
- ◆ maszynistów żurawia (operator dźwigu)
- ◆ malarzy-konserwatorów

Od kandydatów wymagane jest skierowanie z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji dział kadr i szkolenia zawodowego stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajem linii 5, 6, 10, 11 lub autobusem 67).

1978-K

KOMBINAT GOSPODARKI PARKIEM OBRABIARKOWYM „PONAR-REMO”

63-600 Kępno-Mianowice
tel. 28-76, telex 046517

przyjmuje dodatkowo do remontu kapitalnego w 1982 roku następujące typy obrabiarek:

- tokarki uniwersalne TUC-40/50, TUD-40/50
- frezarki uniwersalne FWD-25, FWD-32, FWB-25, FWC-25
- frezarki pionowe FYD-25, FYC-25, FYD-32
- frezarki poziome FXC-25.

2141-K

KUPNO
VW Passat w dobrym stanie — kupię. Tel. 440-51. 15897-G
PLANINO — kupię. UPT Szczecin 4 skrytka 52. 15819-G
PRZYCZEPE, campingowa (do lat dwóch) — kupię. al. Wyzwolenia 53/4. 15491-G

ZDECYDOWANIE kupię domek do remontu w Szczecinie lub okolicy. W lokalnym mieszkaniu dwupokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15881.

RÓŻNE
UKŁADANIE glazury roboty murarskie (podstawy glazury). Piotr Biegański, ul. Mickiewicza 38/1. 15693-G
STRÓJENIE pianin — Jerzy Basiewicz, tel. 433-83. 15614-G
PRZYJMIĘ wspólnika do cukierni inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 15703.

ZNALAZCĘ dokumentów na nazwisko Piotr Sierant za nagrodą pod adresem: Szczecin, al. Niepodległości 19. 15733-G

SPRZEDAŻ
FIATA 125p 1500 (1974) sprzedam. tel. 22-78-56. 1974-G

ZASTAWĘ 1100p (1977) sprzedam. Tel. 447-70 po godz. 18. 15697-G
GAZNIK, kolektor, sprężyny do Lady 1200, autoalarm, Boki Fiata 134 sprzedam. Tel. 820-276. 15662-G

TAKSOMETR elektryczny „Poltax-2” sprzedam. Budziwiska 28/7, po godz. 20. 15684-G
BARAKOŹÓW wołno stojący w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 22-18-09. 15628-G
ŁÓDKĘ wędkarską plastikową z silnikiem o-kazycznie sprzedam. Jana Kazimierza 7/1. 15718-G

DYWAN belgijski 2,5x3,5 — sprzedam. Tel. 22-88-92. 15713-G

LOKALE
MIESZKANIE 2-pokojowe, garaż w Stargardzie sprzedam. Tel. 776-959. 15588-G
DĄBROWA GÓRNICZA — komfortowe, spółdzielcze M-3 zamienienie na równorzędne Szczecin. 82-24-98. 15597-G
MALZENISTWO bezdzietne poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 394-98. 15699-G

KOMFORTOWE mieszkanie w miejscowości nadmorskiej w miesiącu sierpniu wynajmie obokrajowiec — tel. 22-47-11. 15656-G

BEZDZIETNYM pokój wynajmę — tel. 22-82-67 godz. 18—20. 15692-G
POKOJ do wynajęcia — Konopnickiej 3a/1. 15719-G

MIESZKANIE trzypokojowe zamienię na dwa mieszkania mniejsze — Jana Kazimierza 7/1. 15719-G
M-2 (wyłącznie Wojska Polskiego lub Krzywoustego lub okolicy) — planie kamie. Tel. 461-90 od godz. 8 do 14.

SAMOTNEMU 15720-G kulturalnemu pokój samodzielnego do wynajęcia — tel. 783-20. 15728-G

ZGUBY
ZGUBIONO wkładki do dowodu osobistego na nazwisko Jolanta Wisniewska nr S-14533 i Klaudia Bedner nr S-145834. 15696-G

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE”

przyjmą pracowników mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ◆ ślusarzy
- ◆ tokarzy
- ◆ spawaczy
- ◆ energetyków
- ◆ palaczy kotłów wysokoprężnych
- ◆ elektromonterów
- ◆ automatyków
- ◆ ustawiaczy manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych
- ◆ aparatników przemysłu chemicznego
- ◆ wartowników straży przemysłowej
- ◆ monterów urządzeń liniowych łączności
- ◆ teletechników
- ◆ elektroników

Nie zatrudnimy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie albo porzucili pracę.

Pracownikom zamiejscowym zapewnimy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Szczegółowych informacji udzieli Wydział Kadr, pokój 26. Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z placu Hołdu Pruskiego. 1008-K

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH I USEŁUG RYBACKICH „GRYF” w Szczecinie

zatrudni zaraz

- ◆ kobiety na robotnicze przetwórstwa rybnego w systemie pracy dwuzmianowej
- ◆ wartowników do straży portowej w systemie pracy trzyzmianowej

Kandydaci do pracy winni zgłaszać się w Wydziale Kadr i Szkolenia Zawodowego, ul. Kocielby, przy Nabrzeżu Bułgarskim, barak 3, pok. 23, w godz. 7.30—14.

Obowiązuje skierowanie z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Szczecinie. 2472-K

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH w Szczecinie ul. Gdańska 16a

zatrudni:

- ◆ maszynistów walców drogowych
- ◆ operatorów rozścielaczy mas bitumicznych
- ◆ maszynistę koparki z prawem jazdy
- ◆ maszynistę żurawia samochodowego
- ◆ robotników budowlanych, brukarzy, monterów instalacji sanitarnych zewnętrznych
- ◆ specj. ds. zaopatrzenia w branży metalowej

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w budownictwie. Szczegółowych informacji udziela Dział Pracowniczy KPRI przy ul. Gdańskiej 16a, pok. nr 4, tel. nr 880-61, wewn. 12. 2358-K

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-SZCZECIN”

zatrudni:

- ◆ specjalistę ds. ekonomicznych w dziale ekonomicznym
- ◆ st. inspektora ds. gospodarki paliwowo-smarowniczej w dziale technicznym
- ◆ kierownika magazynu

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w dziale zatrudnienia i spraw osobowych pok. 202, ul. Obrotowska 14b, tel. 22-16-41, wewn. 18. Wymagane skierowanie z Urzędu Miejskiego Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. 2526-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy że 18 lipca 1982 roku zmarła nasza kochana Zona, Matka i Babcia

śp.

Maria Szajkowska

Wystawienie zwłok w domu pogrzebowym Cmentarza Centralnego 23 lipca br. o godz. 10.

RODZINA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 17 lipca 1982 roku nasz kochany Mąż, Ojciec

śp.

Aleksander Krasowski

Pogrzeb odbędzie się 23 lipca br. o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamia pogrzebna w smutku

RODZINA.

PRZETARG

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY WPUT POMERANIA w Szczecinie ul. Mieszka I nr 21

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót murowo-betonarskich w Gospodarstwie Samochodowym przy ul. Lenartowicza. Termin wykonania — 15 sierpnia 1982 r. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem jw. Przetarg odbędzie się w dniu następnym o g. 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez uzasadnienia decyzji. 2525-K

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego zatrudni mężczyzn na stanowiska:

- spawaczy
- monterów kadłubów okrętowych
- monterów rurociągów okrętowych
- ślusarzy
- malarzy-konserwatorów
- wartowników
- oraz do przyuczenia zawodu spawacza

Ponadto stocznia zatrudni na wyżej wymienionych stanowiskach absolwentów, którzy w bieżącym roku ukończyli szkoły typu mechanicznego i posiadają będą skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego. Przyjmowane są również kobiety do prac porządkowych na stawkach.

Nie zatrudnimy pracowników, którzy zostali zwolnieni dyscyplinarnie lub porzucili pracę.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela Sekcja Przyjęć Stoczni, ul. Hutnicza 1, pok. 8, tel. 21-23-31 lub 21-22-47, w godz. od 8 do 15. 2469-K

BIURO OGŁOSZEŃ
pl. Hołdu Pruskiego 8
— telefon 394-34

Różne były drogi do Ojczyzny

GDY 22 lipca 1944 r. ogłoszono w Cheimie dokument zwany Manifestem Lipcowym trwała II wojna światowa. Trudno dzisiaj ustalić ilu wówczas obywateli liczyła wyzwolona Polska. Skrawek ziemi wokół Cheima, jakimiś uciekinierami, grupkami wychodzących z lasów partyzantów. W tej pierwszej stolicy pojawili się też na pół cywymnie na pół po wojskowemu przybrani ludzie. Byli to ci, którzy stworzyli i ogłosili ów dokument, który stał się początkiem powojennej polskiej rzeczywistości. Manifest PKWN — bo o nim mowa — był w chwili swojego ogłoszenia dokumentem nieznanym wszystkim Polakom. Dopiero gdy jednostki Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wypierały coraz dalej na zachód hitlerowskie formacje, Manifest docierał coraz to dalej do świadomości uwięzionej polskiej ludności.

A była to pora, gdy w każdej polskiej rodzinie kogoś brakowało. Jedni służyli w wojsku, inni przebywali w lepszych oddziałach. Jeszcze inni wywiezieni zostali na przymusowe roboty do Rzeszy. Ci zaś, którzy we wrześniu 1939 roku jako pierwsi stanęli na drodze pancernych kolumn oznakowanych czarnymi krzyżami, jeszcze nadal przebywali za drutami ołagów. Na nich wszystkich czekano z obawą o ich losy ale czekali z nadzieją, że lada dzień zastukają do drzwi, za którymi zniknęli przed laty... Czekano też i na tych, o których wiadano, że nie wrócą. Taka to jest ludzka natura, że wierzy nawet i w cuda, przypadek... A była to pora, gdy w jednym powiecie wyzwolonej Polski wywiszono drukowane Manifesty, w drugim — przebiegającym tylko linią walczących z sobą wojsk — dymyły krematoryjne kominy.

Grzmiały jeszcze działa, berlińskowiano się do szturmu berlińskiego, aby dobieć zbrodniczego faszyzmu w jego własnym gnieździe, gdy już rozpoczęły się wielkie wędrówki Polaków... Leż to chwytających za serce momentów odnotowanych pułkowo w kroniki. Bo raz po raz, gdy maszerowały oddziały 1 Armii Wojska Polskiego, ze stojącego wzdłuż drogi szpaleru wybiegał człowiek i rzucał się na żołnierza, rosąc łzami zakurzonej mundur... Bo żołnierz ten wyszedł z domu w 1939 roku jeszcze w lipcu i wszelki słuch o nim zaginął. A jego ojciec, brat, żona cały czas czekali i wierzyli, że on wróci. Wierzyli, że przyjdzie on do swoich, do Polski.

A gdy już wojna przestała trwać, gdy przestały istnieć fronty i linie okopów w całej Europie a także w Afryce i Azji zaczęli się szkować do powrotnej drogi Polacy. Jedni, których los rzucił niedaleko polskich granic, szybko stawali w bram opuszczonych przed lata domostw. A inni... Ich droga powrotna była dłuższa, pełna rozterek. Zaczynała się bowiem już pora, gdy ponad radość z zakończonej wojny przebiegała cicha i nie uznająca prawa do własnego szczęścia jednostki wielka polityka... Nie wracając do czerwonicy. A w ślad za tym hasłem pojawili się ludzie, którzy tłumaczyli żołnierzom — Polakom PSZ na Zachodzie, że komuna, wspólnota, Syberia... Też i na polskich ziemiach pojawiły się plakaty-hasła, o których dzisiaj niechętnie wspominamy...

TU CHCIAŁEM WRÓCIĆ

Józef Wawrzyniak na moment powrotu czekał bardzo długo. W sierpniu 1939 roku jako rezerwista naziemnej obsłu-

gi lotniczej stawili się u bram swojej jednostki na poznanijskiej Ławicy. Później, za kilka dni, gdy wojna stała się już faktem dokonany robił to, co mu żołnierski obowiązek nakazywał. Któregoś wrześniowego dnia zasiadł w strzeleckiej gondoli powolnego samolotu rozpoznawczego „Lublin”.

— Tego rachitycznego starszuka można było zestrzelić prawie, że z procy — wspomina Wawrzyniak.

No i zestrzelili ich nad jakąś niemiecką kolumną pancerną. I „normalna” w takich sytuacjach kolej rzeczy. Ranny, szpital, przekazanie jeńców, długa podróż pieszo a później pociągiem. Stałag w północnych Niemczech, a później, aż do wkrócenia wojsk amerykańskich, praca u miejscowego bauera. Gdy wszystko wyraźnie już wskazywało, że 1000-letnia Rzesza za kilka miesięcy przestanie istnieć, bauer i jego rodzina zaczęli inaczej spoglądać na swojego niewolnika...

— A może byś Józef został u nas na stałe? Gospodarka

A później to już normalny żywot. Przyjechałem do Szczecina, zacząłem pracować w remontówce, dzieci, wnuki i dzisiaj jestem już dziadkiem na emeryturze. Nie wyobrażam sobie, że mogło być inaczej, że mogłem zostać w tym Hanau gdzie spędziłem u bauera kilka ładnych lat. Tu jest moja rodzina, tu jest mój kraj, moja Ojczyzna. Raz się żyło dobrze, raz gorzej, ale to zawsze człowiek był u siebie...

BEZ NAZWISKA

SZCZUPLA sylwetka, przyprószone szronem siwizny włosy. Typowy widok człowieka, który — mimo że było to wiele lat temu — sporo życia spędził w mundurze. Siadamy do stołu, zaczynamy rozmawiać.

— Dlaczego się pan tak przebrał mną chował? — pytam. Mój rozmówca bezwiednie przewraca rękami leżący na stole stosik blaszek z różnokolorowymi kokardkami: To odznaczenia...

— Z nikim nie rozmawiam na te tematy. Była wojna i wojna się skończyła. Skończy-



nalotu. W 1940 roku starszego brata zabrało do domu gestapo. Był instruktorem harcerskim. Siostra chyba miesiąc po nim została wezwana na polię i też nie wróciła do domu. Przyszli do nas sąsiad, Niemiec i powiedział do matki: — Jak chcesz ostatniego przy życiu zachować syna to mu wytłumacz, że jak podpisze III listę narodowościową... Nawet długo się nie zastanawiałem. Różni lu-

wygnanym. Uścisnął mi łapę na wyjazd. Matka umarła. Wziąłem żonę i przyjechałem do Szczecina. Czasami tylko zastanawiam się nad pytaniami, które przed laty postawił mi mój syn: czemu szukałeś drogi do polskiego wojska poprzez niemiecki mundur? Nie mogłeś uciekać do lasu?

Jednak zdecydowałem się na wyjazd. Matka umarła. Wziąłem żonę i przyjechałem do Szczecina. Czasami tylko zastanawiam się nad pytaniami, które przed laty postawił mi mój syn: czemu szukałeś drogi do polskiego wojska poprzez niemiecki mundur? Nie mogłeś uciekać do lasu?

Zakończyliśmy naszą rozmowę. Zanotowałem w notesie ostatecznie trzy zdania: Zebyście wy młodzi wiedzieli jak nas na tym Śląsku uczono kochać słowo Polska. Jak mnie pieczę do dzisiaj każde miejsce ciała z którym stykał się niemiecki mundur. Uważam, że każda droga jaka wiodła mnie do mojej Polski była drogą dobrą i nie mam się czego wstydić.

STARE ZAPISKI

PRZED kilkoma laty ppor. Jan Meller opowiadał mi o pewnym jesiennym dniu 1946 roku. Było to w Szczecinie. Do zrujnowanych Wałów Chrobrego przycumował statek. Po trapie schodzili ludzie. Prawie wszyscy mieli na sobie wojskowe mundury a na ramieniu na szybkę z napisem Poland.

— Byliśmy wówczas jedną z pierwszych grup żołnierzy PSZ na Zachodzie, którzy wracali do Polski. Balem się jechać do Warszawy, do swojego domu. Balem się na własne przyzobaczyć jako emigrant tam istniejące. Stałem z workiem, w którym miałem zapakowane cały mój majątek, ot takie drobiazgi żołnierskie. Wiedziałem już, że Szczecin to także Polska. Podszedł do mnie polski oficer i zapytał, co zamierzam z sobą zrobić? Nie pamiętam co mu odpowiedziałem, ale nie spędziłem u niego na kwaterze... nad mapą. On przyszedł do Szczecina z Siele nad Oką. Przytoczył do mapy ekerkę i wyrysował dwie kreski. Jego kreska była prosta i niezbyt długa w porównaniu z moim „lamańcem”. Pamiętam, że powiedział do mnie, że ja to jestem maratonczyk a on sprinter... Najpierw chciałem się obrzezić. On to zauważył. Wziął ołówek, skreślił obie kreski i powiedział, że mogą one być nawet jeszcze dłuższe ale żeby tylko podszedła do komody i wyjęła z niej zawiądomienie Miliona takich druczków wysyłali Niemcy. Już wiedziałem że od ponad 3 lat matka moja żyła z myślą o poległym za wodza f. i ojczyźnie...

Gdy i ten „mój” niemiecki życiorys „zaczęli niektórzy wspominać, włożyłem na siebie polski mundur, przypięłem odznaczenia i odwiedziłem człowieka, który rozliczać chciał takich jak ja. Powiedziałem mu, że weale nie jestem pewien, że on jest lepszym Polakiem ode mnie. Zrobił się rweśtes. Po 2 godzinach przyszedł do mnie szef tego, któremu tak

POLSKIE POWROTY

duża, córka, warsztat a ty przecież jesteś stolarzem i język niemiecki znasz dobrze... Gdzie będziesz do siebie wracał... tyłu was w tym miasteczku o dziwnej nazwie...

— To prawda, że ani moi rodzice, ani bracia nie dorobili się do chwili wybuchu wojny nieczego. Z pracą też było trudno. Raz się pracowało a 3 razy nie...

— Jako byłych żołnierzy Amerykanie wcielili nas do X Korpusu. Dostaliśmy piękne nowe mundury, kantyna, wspaniała kuchnia. Teraz to my byliśmy panami. Nasi poprzedni właściciele kłaniali się nam w pas i z wdzięcznością łapali rzucając im z samochodu papirosy czy gumę do żucia. Przyjeżdżali też do nas polscy oficerowie z II Korpusu. Słyszeliśmy już, że Polska, ta po wyzwoleniu, jest inna niż była do 1939 roku. Ale tłumaczyli nam, że nie ma sensu tam wracać. Koledzy zaczęli spotykać się po kątach, radzili się i zastanawiali. Ja dosyć miałem służby u obcych. Wojna się skończyła, żołnierze nie byli już potrzebni. A ja miałem do kogo wracać. Gdy tylko nadarzyła się pierwsza okazja wróciłem do Polski. Najpierw do mojej kawałki, a później z żoną, która jako naręczona czekała na mnie 6 lat przyjechałszy do Gryfina, gdzie brat mój trafił nieco wcześniej i wziął się tam za rybaczenie.

la się dawno temu. Nie lubię czytać w gazetach gdy nadchodzi jakaś rocznica i pokazanie tam nas, czyli byłych żołnierzy. Z reguły są do tego dodawane zdjęcia, na których widnieją te wojski sprzed lat pozbierane w swoje mundury, polyskujące orderami, medalami. Gdyby nie to, że „zaprotegowali” pana mój syn, to nie zgodziłbym się na te rozmowy. Jestem starym daty i jak coś postanowię to trudno mnie odpostawiać. Stawiam warunek. Może pan napisać z mojej wypowiedzi co pan chce. Może pan wybrać i wyrzucić to co będzie niewygodne. Ale bez nazwisk... Zgadzam się pan?

— Zgoda. Chociaż patrząc na odznaczenia, które mi pan pokazał, to był pan człowiekiem, który nie robił kariery w pułkowej kancelarii czy w magazynie intendendy... Czemu więc taka tajemnica...?

— Zanim włożyłem na siebie ten mundur, który wisi u mnie w szafie i w którym do Polski w 1945 roku przyjechałem, miałem inny mundur... Byłem Ślązakiem. Cała moja rodzina, od pokoleń żyje na Śląsku. W 1939 roku ojciec poszedł na wojnę. Wrócił jako kolega, który razem z ojcem był w plutonie, opowiedział matce, jak ojciec zginął. Ojciec służył pod generałem Kutrzebą i gdzieś w Puszczy Kampinowski, po rozbitciu jego pułku nad Bzurą poległ podczas niemieckiego



Najkrótsza droga do kraju wiodła od Siele.

Maciej CZEKAŁA

W Rewalu

Maraton morski

JUTRO 22 bm. rozegrany zostanie, już po raz czwarty, maraton morski na trasie Rewal — Trzęsacz. Uczestnicy będą musieli pokonać tę trasę czterokrotnie. Nagrodą dla najlepszego pływaka jest puchar ufundowany przez wojewodę szczecińskiego. Start nastąpi o godz. 11 na plaży w Rewalu.

Prócz biegu głównego rozegrany zostanie także tzw. maraton mały na trasie 4 km, a także bieg dla posiadaczy specjalnych kar pływackich (złote czepki) na trasie 1,5 km.

W maratonie morskim wzięć udział krajowa czołówka z triumfatorką poprzednich imprez Ireną Holeniewską (obecnie Olimpia Poznań) na czele.

Lista zgłoszeń nie jest jeszcze zamknięta. Wszyscy chętni powinni zgłaszać się w szczecińskim WOPR, tel. 444-77, lub bezpośrednio przed imprezą — w Rewalu.

Dodajmy, że maraton morski jest imprezą uświetniającą Święta Lipcowe i tradycyjne Dni Rewala. (jas)

Pożegnanie W. Wragi

Błękitni — Widzew 0:3

WCZORAJ w Stargardzie rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną Błękitnych (do niedawna Il-ligowcem) i Widzewem Łódź — aktualnym mistrzem Polski. Spotkanie to było oficjalnym pożegnaniem napastnika stargardzkiego klubu, reprezentanta kraju juniorów Wiesława Wragi, który w nadchodzącym sezonie występować będzie już w barwach łódzkiej jednostki. Po meczu stojącym na niezłym poziomie zwyciężyli mistrzowie Polski, zespół Widzewa 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelił Rozborski — 1 oraz Matysiak — 2. Ten ostatni to nowy nabytek Widzewa. Spotkanie Widzew — Błękitni W. Wraga rozegrał w barwach nowego klubu. O tym jak stargardzianin przywiązany był do swego utalentowanego piłkarza świadczą frekwencja na meczu. Spotkanie oglądało 5 tys. kibiców, czyli tytuł się mógł pomieścić stadion.



W. MARSZAŁEK od czasu kiedy może się poruszać kibicuje swoimi kolegami.

W. Marszałek myśli o powrocie na wodę

WIELEKROTNY mistrz świata i Europy w sportach motorowodnych — Waldemar Marszałek, po fatalnym wypadku podczas zawodów w Berlinie Zachodnim, już od ponad 2 miesięcy przebywa w kraju. Najpierw leczenie w Szpitalu Bródnowskim pod okiem dr. Artura Dziaka. Niedługo, zaledwie 10 dni. Więcej nie mógł wytrzymać.

Tam są moje łódki. Staran jest je doglądać, byłem kilka razy. — Cały pan problem w ostatnim czasie, przed tym fatalnym wypadkiem, polegał na braku sił. — Pomalu posuwa się do przodu. Myślę, że będę miał te siłki. — A więc wynika z tego, że wierzy pan w powrót na wodę... — Oczywiście. W tym sezonie raczej nie ma mowy o starcie w zawodach. Ale myślę, że na jesieni, może we wrześniu, może później — znajdę się na wodzie. („Express Wieczorny”)

— Nie, nie to, że leczenie było nieprawidłowe. Wręcz odwrotnie. Nadal znajduje się pod opieką tego szpitala. Ale, po prostu, chciał już na szczybie być w domu. Z żoną — Krystyną, z synem — Bernardem. W nowym, dopiero co urządzonym. — No widzi pan, tak niewiele brakowało, a byłbym tego nie oglądał — powiedział na powitanie Waldemar Marszałek. — Taką jest prawda. Mimo wszystko miałem ogromne szczęście. — Ale widzę pana w doskonałej kondycji... — W doskonałej, to może przesada. Ale rzeczywiście jest wiele polepszających spraw. Dwa dni temu miałem przeswiecenie tej leżalnej nogi. Według fachowców wszystko jest w porządku, zrasta się prawidłowo. Bardzo dużo pomógł mi mój klub — Polonia. Przyniesło mi masażystę — Ryszarda Kaczora. Jego praca właśnie owocuje. Myślę, że pod koniec sierpnia będę mógł już normalnie obciążać tę nogę. — A inne dolegliwości? — Widział pan, że zwróciłem. Ale jest coraz lepiej. — No chyba zupełnie nieźle, skoro... prowadzi pan samochód... — Zgadza pan. Byłem honorowym gościem zawodów motorowodnych na zalewie Dojlidy. — No ze sprzętem? — Nareszcie doczekałem się specjalnego kontenera na Konwiktorki.

Dlaczego Szarmach grał tak mało?

SREBRNI medalisci Mundialu zaraz po powrocie do kraju byli dosłownie rozchwytywani przez dzielnicy, dziennikarzy, kibiców. Udzielili wielu wywiadów, odpowiadali na pytania zadawane telefonicznie. Sympatyków piłki nożnej interesowała m. in. sprawa Andrzeja Szarmacha. Dlaczego grał tak mało? Czy rzeczywiście był w słabej formie? A może to raczej sprawa konfliktu między nim a kierownictwem polskiej ekipy?

TRENER B. Hajdas twierdzi, że Szarmach był bardzo poróżbiony, zmęczony ligowymi rozgrywkami we Francji, gdy przyjechał do Polski na zgrupowanie. Zamiast trenować, musiał najpierw wypocząć. W rezultacie do Hiszpanii pojechał w słabszej niż pozostałi piłkarze formie. Zdaniem trenera Hajdasa, Andrzej Szarmach w meczu z Kamerunem grał nie tak, jak można było się spodziewać, a dlatego też potem, aż do meczu z Francją, nie był wystawiany. — Zapewniam, że nie kierowaliśmy się przywątą, a dobrem zespołu. Decydowaliśmy w sprawie Szarmacha wspólnie, choć odpowiedzialność ponosił trener-selekcjoner. Ważne jest i to, że Andrzej nie pasował do koncepcji zespołu, jego statyczna gra nie przystawała do stylu innych, polegających na pracy na całym boisku, na wybieganiu sukcesu. Szarmach tak grać nie potrafił. — Dzik, z perspektywą, zastanawiam się, czy może nie popełnił błędów i rozumiem obiekcje kibiców. Szarmach ma ten walor, że choć nie biega tyle, co inni —

potrafi strzelać bramki. Może trzeba było mu zafundować trochę szans. Wskaniam w drugim meczu z Włochami, kiedy wielkiego wyboru nie było. Nie twierdzę, że Andrzej zmieniłoby przebieg gry, że z nim zwyciężylibyśmy, ale powinien był wtedy wystąpić — stwierdził trener B. Hajdas.

Florenciści ZSRR mistrzami świata

TYTUŁ mistrzów świata we florencie drużynowym mężczyzn zdobył zespół ZSRR wygrywając w finale z Francją 8:8 (trafianiami 68:55).

W pojedynku o trzecie miejsce Polska przegrała z Włochami 6:9.

Wczoraj rozpoczął się indywidualny turniej w szpadzie z udziałem 131 zawodników, w tym 5 Polaków.

OPUBLIKOWANY ZOSTAŁ komunikat lekarski o stanie zdrowia Władimira Smirnowa przebywającego w rzymskiej klinice Gemelli. Komunikat podpisany przez dwóch lekarzy, którzy dokonali operacji — Gianfranco Rosai oraz Emilian Tressalti stwierdza, że stan zdrowia Smirnowa jest nadal krytyczny. Florenciści radziecki nie odzyskali dotychczas przytomności, przy odychaniu korzysta z pomocy nmiot tlenowego.

Udana impreza na stadionie SZS

Miejska spartakiada kolonijna

WCZORAJ na stadionie Szkolnego Związku Sportowego przy ul. Kordeckiego odbyła się sportowa spartakiada kolonijna. W sumie na bieżniach i boiskach rywalizowało około 500 dziewcząt i chłopców przebywających w naszym mieście na koloniach. Impreza ta otrzymała bardzo uroczystą oprawę. Zawody rozegrano w dwóch konkurencjach — lekkoatletyce i piłce nożnej. W prowadzonej klasyfikacji zespołowej najlepszymi lekkoatletkami okazały się dziewczęta z

kolonii WZSR Krosno, które wyprzedziły kolonię Polmo Kozuchów i Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Wśród chłopców triumfowali ex aequo uczestnicy kolonii WZSR Krosno i Rzeszowa przed kolonią Polmo Kozuchów. Zwycięskie zespoły otrzymały piękne puchary ufundowane przez Wydział Oświaty i Wychowania UM i Międzyszkolny Ośrodek Sportowy.

— 14,6, 300 m — Marzena Jurczyk (Pom. Okr. Woi.) — 52,1, 500 m — Małgorzata Tabor (WZSR) — 20,8, skok w dal — Danuta Świeńska (Polmo) — 423 m, rzut piłeczką palantową — Ewa Kalita (POW) — 41 m; chłopcy — 100 m — Henryk Hilanowicz (Szczecin) — 13,8, 300 m — Waldemar Nleń (Krosno) — 45,8, 1000 m — Jerzy Świętoń (Rzeszów) — 3,92, skok w dal — Mariusz Stępień (Polmo) — 5,30 m, rzut piłeczką palantową — Wiesław Skoczylas (Rzeszów) — 37,5 m. W turnieju piłkarskim, w którym udział wzięło 8 kolonijnych „jednostek” zwyciężyli młodzi piłkarze z kolonii WSW, pokonując w finale drużynę Kopsini Szczęsławice 5:5 po dopiero w rzutach karnych. (k)

Miguel Carreras sprawił na mnie wrażenie kogoś, kto ostro traktuje wartowników zasypiających na służbie. Wyciągnął klucz, który zabrałem Tony'emu Carrerasowi i otworzyłem drzwi. Marston był za swoim biurkiem, a bosman i Bullen siedzieli we własnych łódkach. Po raz pierwszy, odkąd został postrzelony, zobaczyłem Bullena przytomnego. Był blady i wynędzniały, najwyraźniej odczuwał ogromny ból, lecz nie wyglądało na to, żeby jechał ostatkiem sił. Nietawo jest zabić takiego człowieka jak Bullen. Posłał mi długie spojrzenie, niemal spođe lba. — No, Mister. Gdzieś się, do cholery, podziewa? — Normalnie wyrzuciłbyś z siebie takie słowa ze zgrozonym, teraz jednak rana w płucach pozwoliła mi wydobyć zaledwie ochrypły szept. Nie miałem siły zdobyć się na uśmiech, choć miałem na to wielką ochotę: stary nie był jeszcze stracony. — Za minutkę, sir. Doktorze Marston, panna Beresford ma... — Widzę, widzę. Jak wam się do diabła udało... — Zbliżył się do nas, przetrwał i przyjrzał mi się z bliska krótkowzrocznymi oczami. — Powiedziałbym, John, że to ty wymagasz natychmiastowej opieki. — Ja? Ze mną wszystko w porządku. — Rzeczywiście? — Ujął Susan pod zdrowe ramię i zaprowadził ją do apteki. — Widziałeś się ostatnio w lustrze? — rzucił przez ramię. — Popatrzyłem w lustro. Zrozumiałem, co miał na myśli. Sukenki Belenciagi nie były nieprzepuszczalne dla krwi. Cała lewa strona mojej głowy, twarzy i szyi była pokryta krwią, która przesiąkała przez kaptur i maskę; zaschnięta, ciemną krwią, której nawet deszcz nie był w stanie zmyć. Zresztą, deszcz sprawił, że moja twarz wyglądała dużo gorzej niż powinna. Musiałem się umazać zakrwawioną koszul-

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

94

iq Tony'ego Carrerasa, kiedy go wynosiliśmy do drabiny z czwartej ładowni. — Zmyje się — powiedziałem do Bullena i bosmana. To nie moja. To krew Tony'ego Carrerasa. — Carrerasa? — Bullen gapił się na mnie, a potem spojrział na MacDonalda. Miał przed oczami namacalny dowód, lecz wiedział, iż myślał, że zbliżył się do niego. — Co chcesz przez to powiedzieć? — To co mówię, Tony'ego Carrerasa. — Usiadłem ciężko na krześle i gapiłem się beznamiętnie na przemoczone ubranie. Może jednak kapitan Bullen miał rację — odczuwałem chorobliwą ochotę do śmiechu. Wiedziałem, iż narasta we mnie histeria, spowodowana osłabieniem, przemęczeniem, rosnącą gorączką i nadmierną porcją emocji w krótkim czasie. Z obrzymim, fizycznym wysiłkiem udało mi się ją zwalczyć. — Właśnie go zabiłem, w czwartej ładowni. — Jesteś szalony — stwierdził Bullen stanowczo. — Sam nie wiesz co mówisz.

— Nie wiem? Spojrzałem na niego i odwróciłem wzrok. — Niech pan spyta Susan Beresford. — Pan Carter mówi prawdę, sir — utracił spokojnie — MacDonald. — Mój noż sir? Przytniłeś go pan z powrotem? — Pokiwałem głową, wstałem z trudem, pokłuszyłem do łódki MacDonalda i podał mu noż. Nie miałem kiedy go odczyścić. Bosman nie powiedział, po prostu podał go Bullenowi, który w milczeniu wpatrywał się w niego przez dłuższą chwilę. — Przepraszam, mój chłopcze — powiedział wreszcie matowym głosem. — Cholernie przepraszam. Ale martwił się na śmierć. — Uśmiechnąłem się słabo. Nawet to było dla mnie wielkim wysiłkiem. — Ja też, sir, ja też. — Miałeś dobrą passę — powiedział Bullen zachęcająco. — Myślę, sir, że pan Carter powinien nam opowiedzieć o tym później — zasugerował MacDonald. — Musi się umyć, zdjąć te mokre łachy i położyć się. Gdyby ktoś wszedł... — Racja, bosmanie, święta racja. — Widać było, że tak krótkie zdanie go wyczerpywało. — Lepiej się pospiesz, mój chłopcze. — Tak. — Popatrzyłem tępo na przyniesioną przez mnie torbę. — Mam liny, Archie. — Proszę mi je dać, sir. — Wziął torbę, wyciągnął oba swoje liny, wyciągnął dołną poduszkę z porzeczki, wsadził tam liny i ułożył je pod swoją górną poduszkę. — Miejsce równie dobre jak każde inne, sir. Jeżeli zrobisz dokładną rewizję, to i tak je znajdą. A teraz, gdyby pan mógł po prostu wyrzucić tę poduszkę i torbę za okno... — Zrobiłem to, umyłem się, wysuszyłem jak mogłem na łupieżu i wskoczyłem do łódki, właśnie w momencie gdy do gabinetu wszedł Marston.

ŚRODA 21 LIPCA

DZIŚ: Daniela, Andrzej JUTRO: Święte Odrodzenia

POGODA

ZACHMURZENIE małe i umiarkowane. Temp. do 25 st Wiatry słabe, zachodnie. Jutro - nieco chłodniej.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1020 hPa (765 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATR

NIECZYNNIE

KINA

DELFIN (tel. 468-78) - „Przygody Calineczki” g. 16 - jap.; „Dzieje grzechu” g. 13,30, 18, 22,30 - pol.; 1, 18; czwartek: g. 19, 20,30; „Kasia z zebra” g. 16 - panam; COLOSSEUM (tel. 458-18) - „Spluwki i pestki” g. 16, 18, 20 - CSRS; 1, 18 (środa); „Czarna kosa” g. 17, 19, 15, 20,30 - pol.; 1, 18 (środa); „Podarunek Czarnego Księcia” g. 15,30 - radz.; „Bez skrępowań” g. 17, 19, 18 - fr.; 1, 18; POLONIA (tel. 221-834) - czwartek: „W pustyni i w puszczy” g. 16,30 - pol.; 1, 18; „Dziki Bogusław” g. 16,30 - USA; 1, 18; PIONIER (tel. 475-02) „Gwieździe” g. 13,30, 16 - USA; 1, 12; „Wojna do Szwecji” g. 18, 19 - pol.; 1, 18; „Joe Valachi” g. 20,15 - w.; 1, 18; czwartek: „Plaster miłości” g. 19; „Gwieździe wojny” g. 11, 13,30; PAŁAC MEODZIEZY (środa); „Przez Góry Skaliste” g. 16 - USA; MARS - „Trze strażnicy” g. 11 - radz.; 1, 12; „Bliższe spotkania” g. 16,30 - USA; 1, 12 (środa i czwartek); SZMARAGDOWE (Zdroje) - środa: „Sztaj” g. 17,30, 19,30 - ang.; 1, 18; FIZJAN (Dąbki) - czwartek: „Opowiedziano nocą” g. 17,30 - radz.; „Anna i wampir” g. 19,30 - pol.; 1, 18; czwartek: „Cien amora” g. 19,30; pol.; 1 MAJ (Zydowce) - środa: „Hair” g. 18 - USA; 1, 15; BAŁKA (Police) - czwartek: „Cien amora” - pol.; 1, 15; „Walentyna” g. 19 - radz.; 1, 15; czwartek: „Szarłatny pirat” g. 17, 19 - USA; 1, 15; GRYF (Gryfino) „Rocky” - USA; 1, 15 (środa i czwartek); ROBOTNIK (Przyce) - „Rocky” - USA; 1, 15 (środa i czwartek); WISLA (Golecino) - „King Kong” - USA; 1, 12; „Miecz” - weg.; 1, 12; INA (Stargard) - „Zemsta po lasach” - kanad.; 1, 15 (środa i czwartek); „Dziękuję za reklamy” - w.; 1, 18; „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie” - rum.; 1, 12 (środa i czwartek).

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUUM: STAROMYŚLSKA 27 - Sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Dziecko w sztuce - g. 8-15; STAROMYŚLSKA 1 - Polskie malarstwo współczesne; 30 dzieł z 19 Festiwalu Polskiego Malarstwa Współczesnego - g. 8-15; WALY CHROBREGO 3 - Polska na Bałtyku przed 1900 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nauczycielskie ze zbiorów własnych; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gosposarstwo morską na Pomorzu Zachodnim 1945-70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Współczesne malarstwo marynistyczne - g. 8-15; STARY RATUŚZ - pl. Rzeźbiarzy - Dzieła Szezcina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin; 30 dokumentów 45-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce - g. 8-15; ZAMEK - „Architektura, człowiek, środowisko” g. 16-18; XI Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego; Szkice portretowe J. Janusza Litwinowicza g. 16-18.

W CZWARTEK muzea nieczynne.

DYZURY

SZPITALA

CHIR. DZIECIĘCA - Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH - Wojciecha 7; POŁOŻNICZWO - Gajcino; WEWN. - Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI - ul. św. Wojciecha 7 - g. 20-8; DLA DOROSŁYCH - Jedn. Narodowej 12 - g. 19-7; STOMATOLOGICZNA - Jedn. Narodowej 18 - g. 20-7; NAD ODRA 18 - g. 8-16.

CZWARTEK

SZPITALA

CHIR. DZIECIĘCA - Unii Lubelskiej (dzyur ogólny); DYZUR OPERACYJNOY - Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH - Arkoska 4; ZPOINOWO; POŁOŻNICZWO - Piłta Skargi; WEWN. - Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYZURUJĄCE

DZIECIĘCA - Wojciecha 7 - całą dobę; NARODOWEY 12 - całą dobę; STOMATOLOGICZNA - Jedność Narodowej 12 - całą dobę; NAD ODRĄ 18 - całą dobę (w tym gabłnet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY - Jedność Narodowej 12 (dociędo od al. M. Buczcza) - g. 8-15.

APTEKI

(ŚRODA I CZWARTEK)

MICKIEWICZA 101 (dof. odtrutki) tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 - tel. 221-031; PODJUCZY, pl. Wolności 5 - tel. 614-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA - tel. 625-23 i 446-46 - g. 7-18 (środa); KOLEJOWA - tel. 935; USŁUGOWA (tel. 428-14 i 473-18) - g. 8-15 (środa); RUCH STRĄKÓW - tel. 918; STAN DROG - tel. 960 - g. 7-21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE - tel. 991; POGOTOWIE MO - tel. 997; STRAŻ POŻARNA - tel. 998; POGOTOWIE DZIEWIGOWE - tel. 992; POGOTOWIE ELEKTROWE - tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE - tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW KANALIZACJI - tel. 991; POGOTOWIE LOKATORSKIE - tel. 996.

STACJE BENZYNOWE

(ŚRODA I CZWARTEK)

CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicz, Kadubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina.

ZOPOZOSTAŁE stacje czynne od g. 8-21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.10 NURT - analiza. 16.45 Looowanie Małego i Express Lotka. 17 Dziennik. 17.30 Film TVP „Janosik”. 18.10 „Koncert gdański”. 18.30 Polska. 19.30 Węzyczyzna. 19. Dzieje warszawskiej orkiestry kolejarzy. 19.30 Dziennik. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.35 Film fr. „Prin Białot wśród amochodów”. 22.15 Dziennik. 22.30 Moje miejsce na Ziemi. 22.50 Wieczory Lipcowe.

PROGRAM II

TV Poznań na antenie Dwójki 16. Spiewa Krystyna Głowska. 16.05 O procesie norwimberskim. 18.25 Pieśń Chopina. 18.35 Spotkanie z Eugeniuszem Pałuszka. 18.50 Pieśń Gajczyńskiego. 19 Kronika (ok. 19.30 Dziennik.

TV Gdańsk na antenie Dwójki

20.05 Rzecz o rozumie i emocjach. 20.30 Poezja Tadeusza Kuźbika - „Wierzy polskie”. 20.30 Pr dokymentalny o konwojach w czasie II wojny światowej. Okrętnie miedzy filmowa. 19.30 Węzyczyzna. 21.05 Pr. o działalności firm polonijnych. 21.40 Rep. filmowy „Januszy”. 21.55 Rep. filmowy „Różdżkarze”. 22.10 Portret i pamięć - dr. o malarzu Jaczu Żulawskim.

CZWARTEK

PROGRAM I

9 Teleferie. 10 Estrada folkloru. 10.30 W Starym Klinie - Jadwiga Andrzejewska. 11.30 Trzy tarfice polskie. 11.45 Uroczysta odprawy wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 12.45 Dalec-

nik. 13 Film pol. „Droga na Zachód”. 14.30 95a dzień. „Maryka Chopina”. 15.05 Od melodii do melodii. 15.30 „Szlak na Zachód”. 16 Film dokum. „Wachlarz opowieści”. 17 Jerzy Miliński zaprasza. 17.30 Pr. dokum. „W rocznicę lipca”. 18 Kolobrzeg 82 - widowisko muzyczne. 19 Węzyczyzna. 19.30 Dziennik. 20.15 Promieni Bogusława Kilmczuka. 21.25 Komedia polska „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz”. 23.05 Melodia na dobrano.

PROGRAM II

10.30 W Starym Klinie - Jadwiga Andrzejewska (wersja dla nieślyszących). 14.30 „Plus ultra znaczy więcej niż doskonałość”. 14.40 Pol. film dokum. „Kazimierz Wielki”. 17.20 Pr. publ. „Piłgiem czy karabinem”. 17.50 Transmisja z Zamku w Golubiu-Dobrzyń - kumiej ryckiej. 18.30 „Plus ultra znaczy więcej niż doskonałość”. (2). 19 Pr. muzyczny - zespół „Mannan”. 20.30 Dziennik. 20.15 Rozmowa dnia. 20.25 Pieśń i ballady ryckiej. 20.45 Świadkowie. 21 Rep. filmowy „Adela i Francuzka”. 21.20 Rok 1944 - polskie pieśń żołnierskie.

UWAGA: TV zastręga swoje zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Film radz.-fr. „Normandia-Niemem”. 16.25 Gwatemala 1962. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 19 Pr. muzyczny. 19.30 Kronika. 20 „Raz bez okularów”. 20.45 „Jego koty”. 21.15 Film TV NRD „Nasz człowiek królem”. 21.45 Kronika. 22.30 Piosenki ze sceny. 23 Wiadomości.

CZWARTEK

9.25 Kronika. 10 „Raz bez okularów”. 10.45 „Nasz człowiek królem”. 11.45 Piosenki ze sceny. 12.15 Relektor. 14 Teleferje - film „Przyjaźń z jeżem”. 16.05 Zawody. 16.30 Odpowiedzi. 17.15 Widowsko dla Dzieci. 17.45 Program 19.30 Film „Pięgi”. 19 Wszystko co jest prawem. 19.30 Kronika. 20.30 Teaturnie. 21.20 „Cien nad ciemnością”. 21.50 Kronika. 22.05 Film weg. „Przyjdzie jeszcze jedno lato”.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05 Propozycje do listy przebiegów. 14.50 Wersze Tadeusza Sita. 15.15 Piosenki z lat 1910-1915. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśń i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert. 17.30 Kultura. 17.45 Program 19.30 Utwory kompozytora belgijskiego. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kaledoskop dnia. 20.30 Koncert. 20.45 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.25 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Dziadek w nie swoim abstrakcyjnym. 22.50 Programy. 23.40 Jazdowa dobrano.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 14.30, 21.30, 23.50. 14 Album operowy. 14.30 Lot nad Kodyską. 14.50 Piosenki z życia wieści. 15.30 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dział pytanie - dziś odpowiesz. 17 Tyko jeden godzinny. 17.30 Odpowiadamy na listy. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Muzyka. 21 Recital wieczoru. 21.40 Węzyczyzna-literacko-muzyczny - Tamte lata, tamte dni. 22.10 W kręgu wielkiej symfoniki. 22.50 Proza w odcinkach. 23 Z historii rock and rolla. 23.40 Poezja na dobrano.

PROGRAM III

14 Lato w filharmonii. 15.05 Bigbeat czyli rock po polsku. 16.10 Praszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Mała literatura suita. 19.40 Węzyczyzna. 20 Katalog nagrad Black Sabbath. 20.40 Realizm intencje i spełnienia. 21 Folk - muzyka wólcrogów i poetów. 21.30 Stefan Zechowski. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 24 godziny w 10 miast. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 23.30. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Populacnie nieznana (s). 17.10 Dziennik. 17.20 Gwiazdy piosenki. 17.40 Nasz siódmiogrodzian. 18 Ze swiatowej estrady. 18.20 Z oienka po Warszawie. 19.05 Płta dnia (s). 19.30 Węzyczyzna w filharmonii (s). 21 Klub Stereo. 22.40 Nocni dywergenci (s). 23.30 Głosy. Instrumenty (s).

CZWARTEK

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 13, 14, 16, 19, 23. 7.05 Spiewa „Mazowsze”. 7.30 Polska spiewa malowana. 8 Komun-

katy. 8.10 „Pejzaż polski”. 8.45 Zolchod. 9.25 95a dzień. „Maryka Chopina”. 10.05 Od melodii do melodii. 15.30 „Szlak na Zachód”. 16 Film dokum. „Wachlarz opowieści”. 17 Jerzy Miliński zaprasza. 17.30 Pr. dokum. „W rocznicę lipca”. 18 Kolobrzeg 82 - widowisko muzyczne. 19 Węzyczyzna. 19.30 Dziennik. 20.15 Promieni Bogusława Kilmczuka. 21.25 Komedia polska „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz”. 23.05 Melodia na dobrano.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50. 7.50 Krajobrazy historyczne - Płock. 8.10 Lipcowe muzykowanie. 8.40 Kraj wybitni soliści polscy. 9 „Dlaczego jestem socjalista”. 9.30 Wybitne orkiestry. 10.35 Radiowy Teatr dla Dzieci - „Lipcowy bukiet”. 11 Z piosenki po Polsce. 12 Hymn państwowy. 12.01 Mini-recital Ewy Demarczyk. 12.15 Radiowe portrety Polaków - Aleksander Błukner. 12.35 Muzyczny Festiwal Folklorystyczny. 13.05 Co to jest widowisko historyczne. 13.25 Józef Elsner. 14.35 Z nagrań polskich jazzmanów. 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzieży. 16 Koncert chopinowski. 16.35 „Tamte dni” - wspomnienia z lipca 44 r. 17.35 Piosenki z tamtych lat. 17.45 Wokół Borejszy. 18.05 Gwiazdy teatru w piosence. 18.35 Kaledoskop nauki - Czy natura obroni się sama? 19.05 Karol Kurpiński. 19.35 Świat baśni - „Sobotnia góra”. 20 Koncert utworów B. Szabłowskiego. 20.35 Nocturn. 21.05 „Loyu polskie”. 21.45 Pieśń St. Moniusz-

ki. 22.45 Gwiazdy radiowej estrady. 23.40 Włodzimierz Nahorny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50. 7.50 Krajobrazy historyczne - Płock. 8.10 Lipcowe muzykowanie. 8.40 Kraj wybitni soliści polscy. 9 „Dlaczego jestem socjalista”. 9.30 Wybitne orkiestry. 10.35 Radiowy Teatr dla Dzieci - „Lipcowy bukiet”. 11 Z piosenki po Polsce. 12 Hymn państwowy. 12.01 Mini-recital Ewy Demarczyk. 12.15 Radiowe portrety Polaków - Aleksander Błukner. 12.35 Muzyczny Festiwal Folklorystyczny. 13.05 Co to jest widowisko historyczne. 13.25 Józef Elsner. 14.35 Z nagrań polskich jazzmanów. 15.00 Teatr Klasyczny dla Młodzieży. 16 Koncert chopinowski. 16.35 „Tamte dni” - wspomnienia z lipca 44 r. 17.35 Piosenki z tamtych lat. 17.45 Wokół Borejszy. 18.05 Gwiazdy teatru w piosence. 18.35 Kaledoskop nauki - Czy natura obroni się sama? 19.05 Karol Kurpiński. 19.35 Świat baśni - „Sobotnia góra”. 20 Koncert utworów B. Szabłowskiego. 20.35 Nocturn. 21.05 „Loyu polskie”. 21.45 Pieśń St. Moniusz-

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23. 14.05 Propozycje do listy przebiegów. 14.50 Wersze Tadeusza Sita. 15.15 Piosenki z lat 1910-1915. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśń i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert. 17.30 Kultura. 17.45 Program 19.30 Utwory kompozytora belgijskiego. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kaledoskop dnia. 20.30 Koncert. 20.45 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.25 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Dziadek w nie swoim abstrakcyjnym. 22.50 Programy. 23.40 Jazdowa dobrano.

ZAR leje się z nieba - szczecinianie i turyści, którzy - jak co roku - zjechali do naszego miasta szukają chłody w Alei Fontann.

Foto: Zb. Jodkowski

Kronika wypadków

WE WCZORAJSZEJ „Kronice wypadków” donosiliśmy o tragedii, jaka rozegrała się na kapielekskiej „Gontynka”, gdzie ułona pozostała w wyniku wypadku. Podobne wydarzenie miało miejsce wczoraj na plaży strzeżonej w Steplnicy. O godz. 18.10 (ratownicy pracowali jedynie do godz. 18) utonęła w czasie kąpiel 10-letnia Violetta W. mieszkanka Walbrzycha, która przebywała na wczasach w miejscowym ośrodku rekreacyjnym PKS. Dziecko dość szybko wyciągnięto na brzeg, ale skutki reanimacyjne lekarza pogotowia nie przyniosły już rezultatów.

WOJEWODZKA Komenda Straży Pożarnej zanotowała wczoraj szereg wypadków pożarowych. M. in. w Budziszewicach gm. Przybiernów poszła z dymem stodoła-obora miejscowego rolnika, Franciszka U. Strakoniec oprócz budynku, 16 ton siana. Pożar powstał wskutek samozapalenia się siana. Akcja gaszenia trwała kilkanaście godzin. Straty - 700 tys. zł. W miejscowości gm. Cedynia spaliła się stonowca stera słomy KPRG Cedynia. Straty - 50 tys. zł. W Krzymowie gm. Chojna uległa spaleniu szop gospodarcza. Spłonęło 300 kur. 20 kaczek, stadko gęsi. Uratowano przed pożoga stociska w pobliżu stodoły. Straty - 30 tys. zł. Także szczecińscy strażacy gasili wczoraj wczesnym popołudniem pożar przy ul. Jana Kazimierza. Na dzie wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej szliska zapaliła się lodówka, a od niej - meble i podłoga. Akcja konstrukcyjnych fachowców Straży materialnie oblicza się na 150 tys. zł. (ap)

kl. 22.15 „Rzecz ludzka”. 22.45 Muzyczna galeria Dwójki.

PROGRAM III

9.05 Jazz na swojską nutę. 9.30 Trzy powstaniec skrzydła. 10 Muzyczny sens filmowy. 10.30 Coś dziwnie powieści. 11 „Paderewskiego go sen o Polsce”. 11.55 Muzyka polska. 12.01 „Daj nam opróżnić dom odczyszczyć”. 13.05 „Czy powiem prezydentowi?”. 13.15 Grand Standard Orchestra i jej soliści. 13.40 Urodzeni na początku wieku. 14 Polska gała rockowa. 15 „Oczy na” - słuchowisko poetki. 15.20 Lipcowy festyn w Trójce. 17 Przywanie u Michała Krajewskiego. 17.45 Archiwum Programu III. 18.30 Lipcowy festyn w Trójce. 19.50 „Włoczywoda”. 20 Spotkanie dwóch tytanów. 21.30 Stefan Żeromski - „Na jawie”. (2). 21.45 Stronki na gitarę Seweryna Krajewskiego. 22.05 Kazimierz Wyka - „Kraj pełen tematów”. 22.30 Polska gazeta jazuza. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 8, 12.01, 17, 22. 8.05 - Poranek z Muzami. 9 Poranny turniej orkiestry rozrywkowej (s). 10 Wypowiedzi obywatelskie. 12.35 Muzyka (s). 11 Chęć wyjechać na wieś i inne piosenki (s). 11.55 Muzyka (oprawa - s). 12.05 Poranek muzyki polskiej (s). 12.35 Jazmna. 12.50 Głosy z twórczą klasą dla Młodzieży. 16 Koncert chopinowski. 16.35 „Tamte dni” - wspomnienia z lipca 44 r. 17.35 Piosenki z tamtych lat. 17.45 Wokół Borejszy. 18.05 Gwiazdy teatru w piosence. 18.35 Kaledoskop nauki - Czy natura obroni się sama? 19.05 Karol Kurpiński. 19.35 Świat baśni - „Sobotnia góra”. 20 Koncert utworów B. Szabłowskiego. 20.35 Nocturn. 21.05 „Loyu polskie”. 21.45 Pieśń St. Moniusz-



ZAR leje się z nieba - szczecinianie i turyści, którzy - jak co roku - zjechali do naszego miasta szukają chłody w Alei Fontann.

Foto: Zb. Jodkowski

Całkiem zapomniany skwer

24 CZERWCA zamieścił my notkę pn. „Zapomniany skwer”, w której próbaliśmy przypomnieć właścicielowi placu leżącego w dzielnicy ulic: Bema, Sikorskiego i Boh. Warszawy o konieczności przeprowadzenia tutaj niezbędnych prac pielęgnacyjnych (ścięcie metrowej wysokości zieleni). W kilka dni później otrzymaliśmy odpowiedź od Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej. PZM instruowało nas, iż terenem skweru opiekuje się Zarząd Gospodarstwa Miejskiego. W tym celu prosiliśmy kierownika Terenowej i sta instytucja wie, na jest zaniedbania nie wyznacza. Jąc gospodarza obiektu.

Ale cyrk...

OD KILKU dni na ulicach Szczecina pojawiały się plakaty zapowiadające wystawę cyrku „Arena”. Tym razem rozbiło on namoty przy al. Buczka (prawdopodobnie w sąsiedztwie hotelu „Neptun”) i salsze. Pożar powstał wskutek samozapalenia się siana. Akcja gaszenia trwała kilkanaście godzin. Straty - 700 tys. zł. W miejscowości gm. Cedynia spaliła się stonowca stera słomy KPRG Cedynia. Straty - 50 tys. zł. W Krzymowie gm. Chojna uległa spaleniu szop gospodarcza. Spłonęło 300 kur. 20 kaczek, stadko gęsi. Uratowano przed pożoga stociska w pobliżu stodoły. Straty - 30 tys. zł. Także szczecińscy strażacy gasili wczoraj wczesnym popołudniem pożar przy ul. Jana Kazimierza. Na dzie wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej szliska zapaliła się lodówka, a od niej - meble i podłoga. Akcja konstrukcyjnych fachowców Straży materialnie oblicza się na 150 tys. zł. (ap)

Święto Odrodzenia w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

W ten symboliczny sposób obchodzą rocznicę narodzin socjalistycznego państwa polskiego. Także dziś, o godz. 16, władze wojewódzkie spotkają się w gmachu UW z grupą zasłużonych mieszkańców naszej ziemi, udekorowanych odznaczeniami państwowymi i „Gryfem Pomorskim”.

JUTRZEJSZY dzień w Szczecinie upłynie natomiast pod znakiem rozrywki i zabawy. W Teatrze Letnim o godz. 16.30 wystąpi zespół estradowy 12 Dwyjli z Zmechanizowanej, a od godz. 18 do 20 wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa”, a w amfiteatrze w Zydowcach zaprezentuje się (o tej samej porze) zespół wokalmuzyczny „Apollon-Singers”.

♦ Plac Lotników, godz. 18. Stąd autobusem PTTK mamy okazję wyjechać i zwiedzić okolice Puszczy Bukowej i Ogród Dendrologiczny w Glinnej.
♦ Kapieliisko „Głębokie”. Pod opieką przewodnika PTTK wyruszy stąd o godz. 18 grupa chętnych na spacer po Puszczy Wkrzańskiej.
♦ Kapieliisko „Dziękowiczka” godz. 18. Wycieczka Kajakowa po Młoczdzydowcach — dla posiadaczy kajaków pływackich, którzy mają powyżej 16 lat.
♦ 23 Lipca, na placu zabaw osiedla Kaliny trwać będzie w godz. 11—13 kolejny festyn sportowo-rekreacyjny. (mor)

Informator

HANDEL, USŁUGI

W CZWARTEK 22 lipca cała sieć handlowa będzie nieczynna, z Wyjątkiem dyżurnych kwiaciarni: przy ul. Poniałowskiego 4 w godz. od 9 do 14, Powst. Włpk. 73a od 14 do 18, Wyzwolenia 81 od 9 do 18, Wój. Polskiego 57 od 9 do 18 i Klonowica 22 od 11 do 15.

KIOSKI „Ruch”: połowa stanu sieci czynna w godz. od 9 do 18 oraz dyżurne: przy pl. Kościuski, ul. Vasco da Gama, M. Buczek (przy pl. Rodła), pl. Zohliera, F. Skargi (przy Wyzwolenia), pl. Hala Pruskiego, Wyzwolenia, Santociej oraz na Dworcu Gł. PKP i na peronie III.

Zakłady usługowe — nieczynne, z wyjątkiem pomocy drogowej PZMo. — czynnej całą dobę.

POCZTA

CZYNNY będzie telefon i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz UPT Szczecin 30 na Dworcu Gł.

KOMUNIKACJA

TRAMWAJE i autobusy kursować będą według rozkładu jazdy z dnia świątecznego.

Niekulturalny handel kulturą

DO naszej redakcji dotarły niezbyt dobre sygnały o pracy księgarń w Policach. Chodzi o nieetyczne traktowanie klientów „na przykrzajających” się o książki, szczególnie już — pytających o książki znalez. Decyzja o tym kto ma prawo wpływać do nie swoje uwagi zależy od... kierownika.
Ponieważ pogrozki pod adresem niepokornych miały tam również miejsce, sprawę polecamy uwadze dyrekcji „Domu Książki”. (b)

Notatnik szczeciński

- ♦ KLUB Osiedlowy SM „Odra” w Policach zaprasza dzieci 22 bm, godz. 11 na bajki dla najmłodszych, a o godz. 12 na konkurs plastyczny na atrakcje z nagrodami oraz gry i zabawy.
- ♦ KLUB Turystów Pieszych „Wiercipięty” organizuje w sobotę, 24 bm, wycieczkę do Międzyzdrojów. W programie zwiedzanie Żubrówka oraz rezerwatów im. Z. Czubińskiego. Dojazd ze Szczecina pociągami o godz. 7. Zbiórka przy wyjściu ze stacji w Międzyzdrojach po przyjeździe ww. pociągu.

Zgubiono-znaleziono

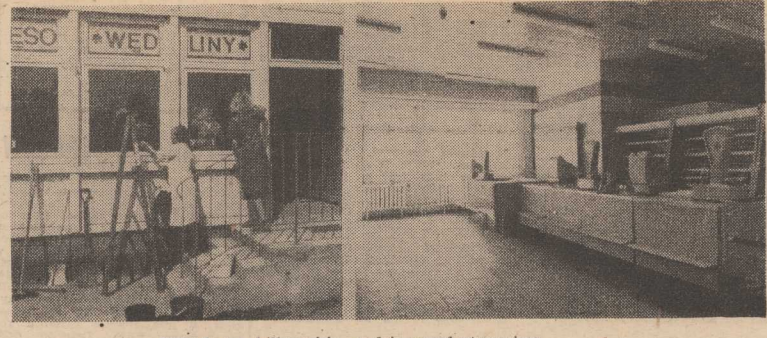
- 17 MAJA w dzielnicy Pogodno w pobliżu ul. Traugutta zaginął biało-rudy polichayk. Osoba, która za opiekowała się pieskiem prosí się o kontakt pod nr telefoniu 749-93.
- 28 maja na pl. Kilińskiego znaleziono męski zegarek kieszonkowy. Wiadomość tel. 24-29-98 w godz. 7-8.
- 28 maja na ul. Matejki z samochodu Fiat 126p wypadła część do maszyn do szycia. Zgubę odebrać można przy ul. Paska 38/1.
- Na Pomorzanych znaleziono czarną sukienkę z białymi lampkami i białym kerawatem. Wiadomość ul. Kaszubska 105, po godz. 17 (11 piętro).
- 31 maja w sklepie obuwicznym pod „Czasem” znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Zgubę odebrać można u kierownika sklepu.
- Na Krzakowie znaleziono okulary lecznicze. Odebrać je można przy ul. ks. Anasztazji 21/1, po godz. 17.
- 1 bm, na al. Wyzwolenia róg ul. Świerczewskiego znaleziono 2 czapki dziecięce. Wiadomość tel. 22-62-85.

Ciaśniej parkować

PRZY al. Wyzwolenia na odcinku od pl. Zohliera do ul. Małopolskiej oraz od ul. Małopolskiej do ul. Mazowieckiej są dwie zatoczki przeznaczone do parkowania samochodów. W myśl ustawowego znaku należy tu parkować równoległe do chodnika, co zajmuje wiele miejsca i powoduje iż miesi się mało wozów. Zmodyfikowany postuluje, aby zmienić ten znak i nakazać skośnie parkowanie przednimi kołami na chodniku. Wówczas więcej aut będzie mogło się ustawić w tym ruchliwym i często odwiedzanym miejscu (sporo sklepów). (su)

Dziwnie usytuowany postój „taxi”

O TYM, że nie wolno parkować samochodu w pobliżu przystanków komunikacji miejskiej, dobrze wie każdy posiadacz prawa jazdy, nie wspominając już o ludziach, którzy organizacją transportu i ruchu drogowego zajmują się zawodowo.
Dlatego też dziwi nas fakt niefrasobliwego usytuowania postoju „taxi” u zbiegu ul. E. Piłata i T. Firlika. W wyniku tego, oczekujące na pasażerów wozy stają się zawałdą dla podjeżdżających na przystanek czerwonych autobusów. Sądymy więc, że fachowcy od inżynierii ruchu powinni przywrócić się wspomnianemu miejscu i udrowić istniejącą sytuację. (mor)



„Helios” na kilkanaście godzin przed otwarciem.

Choć budowa trwa „Helios” od dziś sprzedaje mięso i wędliny

DUŻY sklep samoobsługowy „Helios” — o który mieszkańcy osiedla Słonecznego toczyli boje znajdując się w budowie. Jego ogólna powierzchnia 5680 m kw. równa jest dziesięciu popularnym samom importowanym z NRD. WSS „Spolem” gromadzi niezbędne wyposażenie: koszyki, kasy, wózki.
Pierwsza część tego ogromnego sklepu została otwarta o godz. 9. W przybudówce, która według pierwszego projektu miała służyć za bar szybkiej obsługi, uruchomiono, bardzo tu potrzebna sprzedaż mięsa i wędlin.

PERSONEL „Heliosa” przystąpił do inauguracji handlowania starannie. Kierownik sklepu — Stanisław Podraza — pokazywał, iż w wielkiej chłodni zgromadził szynki, polędwicy, poszukiwane gatunki kiełbas, parówki, a także pełny wytwór mięs. W tym stoisku obsługiwane są klienty przy trzech stanowiskach.

przyszłości funkcjonować w „Heliosie” będzie również mini-salon meblowy (produkty fabryki z Goleniowa) i część wyspecjalizowana w zbywaniu art. gospodarstwa domowego. O PERYPETIACH związanych z ruszeniem z miejsca budowy tego obiektu pisaliśmy wielokrotnie. Teraz wiadę, że tempo prac przy wzniesieniu i urządzeniu „Heliosa” przybrało w sposób widoczny na siłę. Dla mieszkańców osiedla Słonecznego zbliża się czas lepszych i łatwiejszych zakupów. (wys)

NA REGAŁACH chłodniczych funkcjonują zasłony foliowe, które zaciągają się na noc po to, by proces chłodzenia przebiegał w sposób bardziej intensywny. Na zapleczu znajdują się pomieszczenia socjalne, szatnie, a także sprzącznia. Istnieją także warunki, aby choć w części ulżyć mieszkańcom tego ogromnego osiedla w codziennych zakupach. Godziny otwarcia punktu są zróżnicowane — zaczynają od godz. 9 do 18, w piątki dłużej, bo do godz. 20, w soboty wolne do godz. 12, a w pracujące — do godz. 17, w poniedziałki — zamknięty.

Reklama dzwignij handlu

Skarpety za... pomidory

JAK już informowaliśmy (a szczerze ginie to wiedza) WPHW otrzymało ostatnio spore dostawy importowanych pomidorów. Aby — w czasie owocowego sezonu — zachęcić klientów do nabywania własnych, węgierskich, czy bulgarskich towarów, każdy kto kupi 1 kg pomidorów otrzymuje „kupon premiowy”.
Karteczka ta ma umowną wartość 30 zł i upoważnia do zapotrzebowania przez liczbę posiadanych bonów w sklepie oferującym atrakcyjne artykuły przemysłowe — znajdujących się w al. „Delikatessów” przy al. Wojska Polskiego. Reklama dzwignij handlu — jak widać o zasadzie tej nie zapomina nawet dziś. (mor)

Rosną drzewa na Słonecznym

NA skwerach i trawnikach osiedla Słonecznego ładnie przyjęły się posadzone 2 lata temu drzewa. Redakcja „Kuriera” prowadziła wówczas akcję „10 tys. drzew na 35-lecie” — obecnie lipy i dęby urozmaicają krajobraz między budynkami. (d)

„Wojna cen” nie tylko na warzywnym rynku

SPRAWOM zaopatrzenia mieszkańców Szczecina w dniu dzisiejszym oraz w nadchodzący piątek i sobotę poświęcone było wczorajsze posiedzenie „sztabu wyznaczeniowego” przy Urzędzie Miejskim. Usłyszeliśmy na nim dość optymistyczne zapewnienia handlowców, którzy — jak twierdzą — dobrze się przygotowali do nadchodzących dni świątecznych. Nie powinniśmy mieć większych kłopotów z zakupem reglamentowanego mięsa i wędlin, oraz innych artykułów masowych (kasze, sól, cukier itp.).

Spółdzielczość mleczarska gwarantuje ponadto pełne pokrycie zapotrzebowania na mleko, smietanę i oferuje spore nadwyżki sera żółtego. Centrala Rybna rozpocznie od dziś sprzedaż kalmarów. Ciężko jest one dość dużym powodzeniem o czym świadczą mogą np. dziesiątki telefonów do szefa kuchni w restauracji „Chiel” z prośbą o podanie przepisów na przyrządzenie tej potrawy. Handlowcy zapowiedzieli więc, że w najbliższych dniach wydadzą specjalną ulotkę oraz we wszystkich sklepach specjalistycznych CR umieszczą tablice informacyjne, na których podany zostanie sposób przyrządzania kalmarów a la fiacciki. Wkrótce pojawią się także nowości rynkowe z tych da-

300 zł za kilogram. Od dziś o 20 zł obniży się cena wszystkich przetworów warzywnych (dotyczy to głównie sałatek) wytworzonych w ubiegłym roku. Te konserwy obecnie, w okresie dużego „wyspy” jarzyn, cieszą się znacznie mniejszym powodzeniem i kosztują zbyt drogo.
Z podobnym zjawiskiem spotykamy się na rynku warzywnym. Prawdziwym szokiem dla prywat-

nych regionów kraju (miejscowa produkcja jest niewystarczająca). Ponieważ jednak zbory tego warzywa dopiero się zaczęły WSOP zapowiada obniżkę cen do 20 zł za jeden kilogram, począwszy od przyszłego tygodnia.
NA posiedzeniu sztabu zabrakło przedstawicieli PUPK „Ruch”, toteż skandal z nieczynnymi w minioną sobotę kioskami „Ruch” nie doczekał się finału. Przynajmniej tylko, że w robotniczej dzielnicy Nad Odrą reporterzy „Kuriera” wśród 13 odwiedzonych punktów sprzedaży gazet i papierosów znaleźli jedynie dwa otwarte, a w Dąbju i na 5 — funkcjonował tylko 1. Dziś, po wystąpieniu wyjaśnień przedstawicieli przedsiębiorstwa, Urząd Miejski podejmuje decyzję w sprawie ukarania winnych. Opisane przez nas przypadki świadczą bowiem niezbicie, że zarządzenia Wydziału Handlu UM dotyczące ustalania godzin pracy sieci handlowej w dni wolne od pracy są przez „Ruch” całkowicie nie respektowane. (ten)

Migawki handlowe

rów morza: kalmary w woreczkach próżniowych i gotowe do konsumpcji konserwy w pomidorach.
TO były problemy najważniejsze. Oprócz nich wypada jednak zwrócić uwagę na zjawisko, które świadczy o coraz szerszym wchodzeniu w życie reformy gospodarczej. Otóż handel zaczyna stosować sezonowe obniżki cen na artykuły cieszące się mniejszym popytem. Zabieg ten, z dużym powodzeniem, wprowadzono w życie w przypadku kaszek, których cena (na kilka dni) została obniżona do

300 zł za kilogram. Od dziś o 20 zł obniży się cena wszystkich przetworów warzywnych (dotyczy to głównie sałatek) wytworzonych w ubiegłym roku. Te konserwy obecnie, w okresie dużego „wyspy” jarzyn, cieszą się znacznie mniejszym powodzeniem i kosztują zbyt drogo.

Nieco gorzej jest z młodymi ziemniakami, za których kilogram płacimy w sklepach WSOP 25 a w sklepach WSS 27 zł. Wiadę się to z koniecznością sprowadzenia ich z